NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Kraków, niedziela 6 listopada 1927 Nr. 293

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Koniec tragikomedji

Kraków, 5 listopada

(Th.) Nareszcie — śmierć go wybawiła!...

To są nieraz jedyne słowa nekrologa, jakie wygłosić można o zmarłym, który wprawdzie mało w życiu czynił, ale dużo cierpiał.

Przyszły historyk kiedyś nada pierwszemu sejmowi ordynaryjnemu wskrzeszonej po 150-letniej niewoli Polski ten oto przydomek: „Nieszczęśliwy!" Pod nieszczęśliwemi auspicjami „Chjeny", — bodaj-że najczarniejszej, najohydniejszej spółki reakcyjnej, jaką kiedykolwiek widział jakiś parlament na świecie, — rozpoczął swój żywot. Zaraz po pierwszym kroku na arenie parlamentarnej, po wyborze w charakterze Zgromadzenia Narodowego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej — ohydna zbrodnia zamordowania tego przezacnego pierwszego obywatela Polski. Do dnia dzisiejszego jeszcze nie odkryty, względnie nie zupełnie odsłonięty związek przyczynowy między jadowitemi hasłami nienawiści, tępienia i tratowania „Chjeny", a rewolwerem mordercy, którego prasa chjeńska i duże warstwy chjeńskie tak niezmiernie gloryfikowały. Potem wybór drugiego Prezydenta — wybór, który tak mało przysporzył wewnętrznego zadowolenia elektorom, a którzy może właśnie rozpoczął dziwnie ponury okres w wewnętrznej polityce polskiej.

Od tego czasu jakby duch makbetowski unosił się nad tym nieszczęśliwym Sejmem. Przyszła katastrofa gospodarcza, wobec której duszący się w ciężkiej, przesiąkniętej miazmatami niszczycielskiemi atmosferze endeckiej „ideologji" i niezdolny do żadnej twórczej i konstytucyjnej pracy Sejm był zupełnie bezradny. Jako zbawca pojawił się Władysław Grabski, który przez dwa lata z jakąś sadystyczną przewrotnością Sejm poniżał i — upodlił. Uczciwsze i dumniejsze elementy w Sejmie buntowały się, burzyły się, ale nie mogły nic zrobić przeciw poniżaniu Sejmu, a jeszcze mniej przeciw jego — spodleniu.

Jedna próba z uczciwym, ale zbyt miękkim i zupełnie nie wojowniczym Skrzyńskim nie powiodła się. Za słabe to było lekarstwo na to ciężkie schorzenie. I przyszedł najgroźniejszy upadek w postaci zawiązanego „pod Bachusem" paktu Chjeno-Piastowego pod naczelnem dowództwem p. Witosa.

W tej właśnie groźnej — już nietylko dla Sejmu, który już niemal-że niemiał nic do stracenia, ale dla całego państwa — chwili, na stąpił przewrót majowy. Podziałał jak wichura, która zrazu odświeża i oczyszcza duszne i zakurzone powietrze. Tak go ludność odczuła, tak go przyjęła, tak go powitała.

Powiedzmy odrazu — przewrót majowy nie spełnił nadziei, jakie w nim przeważająca większość społeczeństwa pokładała. Prawda — przeszkodził groźnemu upadkowi i wyplenił niejedno zło. Ale ze złem uszkodził także to, co było zdrowe. Prawda, że smagał niemiłosiernie, do krwi straszliwą spółkę Chjeno-Piasta, ale uszkodził zdrową substancję demokratyzmu.

Ale mówmy teraz o Sejmie, nie o rządzie. Sejm odtąd zaczął swoje cierpienia, jakby na odpokutowanie za swoje ciężkie, bardzo ciężkie grzechy. Przez półtora roku rząd go niemiłosiernie kopał, a on prawie-że się nie bronił. Do samoobrony bowiem trzeba mieć poczucie i przeświadczenie słuszności swojej sprawy, a możność oskarżenia swojego przeciwnika o krzywdę. Tej siły moralnej Sejm ze swoją Chjenopiastową większością nie miał, mieć nie mógł. On sam był krzywdzicielem, on sam ciągle mówił i marzył o stratowaniu tych wszystkich, którzy wprawdzie według konstytucji byli w posiadaniu wszelkich obywatelskich, a w Sejmie wszelkich poselskich praw, ale którym on tych praw odmówił, bo nie należeli do istinno-polskiej większości. — Sejm, którego pierworodnym grzechem było usunięcie przedstawicieli mniejszości od współpracy — a czynił to Sejm cały, od okna do okna! — Sejm, który w kwestjach najżywotniejszych państwa zbierał się na ekskluzywnych konwentyklach w prywatnem mieszkaniu marszałka i tam decydował o olbrzymiej wagi sprawach, ten Sejm nie miał moralnej siły do samoobrony. A ilekroć robił jakieś nieskoordynowane podrygi samoobrony, jak np., w nieszczęsnej koncepcji o samorozwiązalności Sejmu, spotykał się z szyderskim śmiechem szerokich mas społeczeństwa.

Cierpiał Sejm straszliwie, a nawet ukojenia, ludzkiego współczucia i ludzkiej litości nie zaznał. Cierpiała ta część Sejmu, która odpokutowała za grzechy, ale cierpiała też i ta część, która żadnych grzechów nie ma na sumieniu, a jednak do krwi została zraniona jej godność demokratyczna.

Nareszcie — śmierć wybawiła wszystkich.

Ta niesamowita tragikomedja, która się Sejmem nazwała, nareszcie jest skończona.

A co dalej?

Dalej — głos otrzymuje obywatel. Nad spróchniałym od zendeczenia Sejmem mógł czysty i zdrowy w swoich zamiarach i poczynaniach rząd łatwo górować. Wszystko, co zrobił rząd przeciw Sejmowi, miało zawsze przysmak koniecznej — operacji, koniecznego zabiegu chirurgicznego. Zawsze miało się wrażenie: ot wycina się złośliwy wrzód. Inaczej jednak rzecz się ma w stosunku do obywatela. Ten jest zdrów i jest mocniejszy, niż rząd. Chyba żeby rząd wobec obywatela korzystał ze swojej broni — palnej. Obywatel nie jest spróchniały i jemu trzeba dać pełną swobodę działania i wyrażania swojej woli. A co ten prawdziwy włodarz państwa powie, ma być — suprema lex!

Dyktatura? Chyba nie.

Trzecie wydanie dyktatury w Europie chyba nie jest ponętnem widowiskiem. Być po Mussolinim i małym Primo d Riverze dopiero trzecim — człowiek, który duże bogactwo zasług i sław posiada, nie zaryzykuje go dla tak maluczkiej roli.

Zresztą — wszak przesłanką jest: szczery patrjotyzm po stronie domniemanego dyktatora. A szczery patrjotyzm czuje i wie: Państwo budować można tylko ciągłością woli i władzy. A dyktatura już choćby dlatego nie ma ciągłości, że ma tylko liczbę pojedyńczą...

Ciągłość ma tylko pełne, prawdziwe i niesfałszowane żadnemi sztuczkami — ludowładztwo.

Rewizja w mieszkaniu posłów ukraińskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 11 Sin. W dniu dzisiejszym zjawili się w hotelu sejmowym, w gmachu Sejmu przedstawiciele policji politycznej, którzy oświadczyli, iż mają polecenie przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu posłów Podhirskiego, Kozickiego, Dmytriuka i senatora Karpińskiego. O przebiegu rewizji oświadczył poseł Podhirski w rozmowie z dziennikarzami co następuje:

„O godz. 6-tej wieczór zjawili się w moim pokoju dwaj panowie i oświadczyli, że z nakazu urzędu śledczego dokonają rewizji w mojem mieszkaniu. Zaprotestowałem przeciwko temu. Mimo to panowie ci przystąpili natychmiast do rewizji. Zabrali oni dwie walizki, w których znaleziono bibułę komunistyczną. Zabrali również teczkę, własność pos. Kozickiego. Przy rewizji osobistej nie znaleźli u mnie nic, jednakże w protokole zaznaczyli, że znaleźli u mnie odezwy komun., oraz kluczyki od walizek. Kluczyków tych również nie miałem.

Poseł Podhirski zawiadomił o rewizji marszałka Rataja, który oświadczył, że dowiaduje się pierwszy raz o tem i że zażąda wyjaśnień.

Posłowie pakują manatki

Obraz sytuacji po odroczeniu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 11. Sin. Wobec wczorajszego dekretu o odroczeniu sesji sejmowej do 28 bm. t. zn. do daty upływu kadencji mandatów posłów i senatorów, należy stwierdzić, że jesteśmy już w przeddzień kampanji wyborczej. Dnia 28 bm. Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi wygaśnięcie mandatów posłów i senatorów i ogłosi rozwiązanie Parlamentu aż do dnia 28 II. 1928, w którym to dniu mają się odbyć wybory do Sejmu. W tydzień potem t. j. dnia 7. III. odbędą się wybory do Senatu.

Dziś jednak jeszcze panuje w Sejmie dość znaczny ruch. Część posłów pakuje manatki, zabiera ostatnie dokumenty, książki, papiery. W niektórych klubach odbywają się jeszcze narady. Omawiają wszystkie możliwości na wypadek wyborów a więc przedwszystkiem możliwości bloków. Najbardziej ożywionym jest klub Piasta, gdzie odbywały się narady wczoraj i dziś. Posłowie z Piasta zdradzają silne przygnębienie, nie chcąc zarazem udzielać żadnych wyjaśnień dziennikarzom. Zdaje się, że zanosi się w tym klubie na rozłam i — jak twierdzą niektórzy — na rezygnację posła Witosa.

Z kombinacyj blokowych zapowiadanych przez pisma i o których mówią w kuloarach sejmowych podajemy z obowiązku dziennikarskiego następujące wersje: Zarysowują się następujące trzy bloki: 1) blok Z. L. N. i Chadecji, względnie Piasta, 2) blok Stronnictwa Pracy, względnie Naprawy Rzeczypospolitej, oraz 3) blok PPS, Wyzwolenia, względnie nawet socjalistycznych mniejszości narodowych. Nadto mowa jest jeszcze o bloku mniejszości narodowych. Niezależnie od tego twierdzą, że konserwatyści przystąpią do bloku sanacyjnego.

Tymczasem prezydjum zarządu głównego Stronnictwa Chłopskiego wystosowało wczoraj list do władz naczelnych PPS, Wyzwolenia, Partji pracy i NPR lewicy. List ten brzmi: „Proponujemy Panom utworzenie demokratycznego bloku wyborczego w następującym składzie: PPS, Stronnictwo Chłopskie PSL, Wyzwolenie, Partja Pracy i NPR lewica. Prosimy o przesłanie odpowiedzi w ciągu sześciu dni. Podpisany — prezes Waleron i sekretarz Wrona. — List ten zostanie rozpatrzony na najbliższem posiedzeniu rady naczelnej PPS. wątpić jednak należy, czy PPS zgodzi się na wspólny blok z Stronnictwem chłopskiem i Partja Pracy, albowiem stronnictwa te zbyt są zbliżone do rządu.

Witos na rozdrożu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 11. Sin. Do późnego wieczora stanowisko Piasta nie zostało wyjaśnione. Większość posłów nakłania posła Witosa, azeby ustąpił z prezydjum stronnictwa i klubu i w ten sposób ułatwił sytuację oraz zapobiegł rozłamowi. Do tej chwili jednak Witos nie zdecydował się jeszcze.

W naradach stronnictwa bierze żywy udział marszałek Sejmu Rataj. Uchodzi za rzecz pewną, iż w razie ustąpienia Witosa prezesurę klubu obejmie p. Rataj.

Straż marszałkowska nie wpuszcza agentów policji do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 11. (Sin.) Dziś o godz. 9 wieczór zjawili się ponownie w Sejmie przedstawiciele policji politycznej, celem dokonania dalszych rewizji. Straż marszałkowska jednak z polecenia prezydjum Sejmu nie wpuściła agentów policyjnych na teren sejmowy, wobec czego panowie ci odeszli, patrolując na ulicy dokoła gmachu sejmowego. W tej chwili inwigilacja trwa jeszcze.

Projekt ożywienia ruchu budowlanego

nie przewiduje podwyżki czynszów

Wyjaśnienie min. robót publicznych.

Warszawa. 4. 11. PAT. Min. robót publ. komunikuje: W ostatnich dniach pojawiła się w prasie wiadomość, że min. robót publ. miało przygotować na radę ministrów wnioski finansowo-budowlane przewidujące podniesienie komornego zasadniczego do 100 procent przedwojennego, przyczem pewien procent komornego różny dla różnych lokali, przeznaczony byłby na ożywienie ruchu budowlanego. Wiadomość ta o tyle jest nieścisła, że wprawdzie min. robót publ. przedstawiło radzie ministrów wnioski dotyczące uzyskania środków finansowych na ożywienie ruchu budowlanego, jednak wnioski te nie przewidują zupełnie ani podniesienia czynszu, ani zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Prof. Weizmann powrócił do Londynu

Londyn, 4 11 ŻAT. Dziś przybył tutaj po dłuższym pobycie w Palestynie prezydent wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej dr Weizmann. W tych dniach ma się odbyć posiedzenie Egzekutywy Sjonistycznej, na którem dr. Weizmann złoży szczegółowe sprawozdanie o przebiegu rokowań, które prowadził z wysokim komisarzem marszałkiem Plumerem w sprawie układu celnego między Syrją a Palestyną. Układ ten, jak wiadomo przyniesć może wielki uszczerbek przemysłowi palestyńskiemu. Dr Weizmann weźmie też udział w wielkich uroczystościach na cześć dziesięcioletniego jubileuszu deklaracji Balfoura, które odbędą się w dniu 5 bm.

Szczegóły audjencji Sokołowa u króla włoskiego

Rzym. 4. 11. ŻAT. Jak już donieśliśmy król włoski Wiktor Emanuel przyjął na dłuższej audjencji prezydenta Wszechświatowej Egzekutywy Sjonistycznej Nachuma Sokołowa. Jak się dowiadujemy podczas tej audjencji poruszono szereg zagadnień ogólno-żydowskich. Król włoski wspominał o swem spotkaniu z Herzlem i przy tej okazji dał wyraz swej sympatji dla sjonizmu i sprawy odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. W toku rozmowy król włoski oświadczył, że bardzo niechętnie podpisuje dekrety o rozwiązywaniu drobnych gmin żydowskich we Włoszech. Rozwiązywanie drobnych gmin żydowskich następować musi z tego powodu, że ludność żydowska emigruje do wielkich miast. Król Wiktor Emanuel wyraził się z wielkiem uznaniem o patrjotyźmie Żydów włoskich, podkreślając wybitną rolę, jaką oni odgrywają w życiu włoskiem. Żydostwo włoskie liczące zaledwie 40.000 dusz dostarczyło armji włoskiej 11 generałów. Król włoski z wielką sympatją wyraził się też o ludności żydowskiej na Trypolisie i w innych koloniach włoskich.

Min. Moraczewski odwołuje się do Rady Naczelnej P.P.S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 11. Sin. W dniu dzisiejszym wystosował minister Moraczewski pismo do Rady naczelnej PPS, w którem odwołuje się do rady naczelnej przeciwko wyrokowi wydanemu przeciwko niemu przez sąd partyjny organizacji, wykluczający go, jak wiadomo, z partji.

Powrót min. Zaleskiego

Min. Zaleski u Brianda.

Paryż. 4. 11. PAT. Minister Zaleski, aczkolwiek przebywa w Paryżu incognito, złożył wczoraj w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego wizytę Briandowi. Wieczorem minister odjechał do Warszawy.

Podpisanie traktatu przyjaźni między Polską a Afganistanem

Warszawa. 4. 11. PAT. Donoszą z Angory, iż poseł polski Wierusz-Kowalski minister spraw zagranicznych Afganistanu, Gullam Dgeilami podpisali wczoraj w południe traktat przyjaźni polsko-afganistańskiej.

Nowa taryfa celna w Austrji

Wiedeń, 4 11. PAT. Rada związkowa (Bundesrat) przyjęła dziś po dłuższej debacie nowelę do taryfy celnej. Nowa taryfa celna wchodzi w życie z dniem 21 listopada.

Nieprawdziwe pogłoski o zgonie Karola Capka

Wiedeń. 4. 11. PAT. Kilka dzienników wiedeńskich zamieściło dziś wiadomość z Pragi, jakoby znany czeski dramaturg Karol Capek zmarł. Wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Pangalos ciężko chory

Ateny. 4. 11. PAT. B. dyktator Pangalos, który znajduje się w więzieniu ciężko zachorował. Odmówił on przyjęcia lekarza więziennego, ponieważ obawia się otrucia i obstaje przytem, aby zawezwano z Aten jego własnego lekarza.

Birk uwolniony

Tallin. 4. 11. PAT. W dniu dzisiejszym zakończył się proces przeciw b. estońskiemu posłowi w Moskwie Birkowi, oskarżonemu o niepodporządkowanie się poleceniom rządu. Ogłoszony dziś wyrok uwalnia Birka od odpowiedzialności karnej, skazując go na złożenie z urzędu. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku Birk został wypuszczony na wolność. Jak wiadomo, Birk jako poseł estoński w Moskwie, sprzeniewierzył się własnemu państwu i przeszedł na służbę sowietów. — Uw. Red.).

Wyniki spisu ludności w Turcji

Stolica liczy zaledwie 75.000 mieszkańców

Angora. 4. 11. PAT. Wedle spisu ludności z 28 października br. liczba mieszkańców Turcji wynosi z wyjątkiem Stambułu więcej niż 12 miljonów. Ludność Stambułu oceniają na 800 tys. do 1-go miljona, zaś ludność Angory na okrągłe 75.000 mieszkańców.

Dzieje karjery Rotschildów

W znanym nakładzie lipskim „Inselverlag", ukazała się świeżo książka opisująca nadzwyczajny wzrost znaczenia domu Rotschildów w latach od 1770 do 1830, oparta na badaniach archiwalnych, przeprowadzonych przez p. C. Corti'ego.

Z niepozornych zaczątków wyszedł ród potentatów finansowych, który już w pierwszem pięćdziesięcioleciu swej działalności stał się potęgą w Europie, przeceniana przez historyków, lub niedocenianą, zależnie od ich sympatyj politycznych. Dopiero książka p. Corti'ego ocenia pewnie, na podstawie aktów, wpływ wywierany na losy Europy przez dom finansowy Rotschildów za czasów zwycięskich pochodów Napoleona, blokady kontytentalnej i reakcji Niemiec. Podczas lipcowej rewolucji r. 1830 w Paryżu, był już dom Rotschildów czynnikiem, z którym musiały się liczyć wszystkie europejskie gabinety, szczególnie zaś ministrowie skarbu. Najważniejsze postanowienia, orzeczenia co do pokoju czy wojny, metody rządzenia czy reformy zależały często od tego, czy baronowie von Rotschild zechcą je sfinansować.

Z zaciemniającej rzeczywistość przeszłości wydobywa książka p. Corti'ego cały szereg postaci, o ostro zarysowanych konturach. Wielce różnorodne, posiadają te postacie jeden wspólny, stale się powtarzający, familijny zys: troskę o dobro rodu, poczucie jego znaczenia i stanowiska. Uzdolnienia są różne. Obok wielkich, twórczych talentów, zdolnych do najoryginalniejszych przedsięwzięć, stają jednostki skromniejsze, wprost średnio uzdolnione. Rotschildowie nie znali hazardu, wyrażenie: va banque było im obce. Mieli natomiast niezwykłą zdolność przedstawiania sobie, przyszłych stosunków na rynku pieniężnym.

Ta zdolność była dziedzictwem po przodku Mayer Amschel, skromnym ajencie na wielkoksiążęcym heskim dworze (Hoffaktor), mieszkającym w ciasnym domku w Frankfurcie nad Menem, w dzielnicy żydowskiej, który zajmował się handlem monetami i zamianą pieniędzy. Ten Mayer Amschel był już mistrzem w sztuce postawienia zawsze na swojem. W tym dziwnym człowieku tkwiły już wszystkie cechy charakteru i uzdolnienia, które później wyniosły ród tak wysoko. Pod tym względem był to już pierwszy Rotschild. Od niego to nauczyli się synowie i wnukowie, jak to się pięknie ma czas i potrafi czekać. Właśnie czekać na właściwą chwilę, a gdy nadejdzie, wykorzystać do ostatnich możliwości. Tylko Amschel Mayer był jeszcze trochę próżny, lecz taki już musiał być. Potrzebował tytułu, by móc postawić na swojem, by wybić się z tłumu. Jako faktor skromnego księcia wyróżniał się już zdecydowanie ponad tych, którzy właśnie nie byli nadwornymi faktorami. Synowie jego starali się później o szlachectwo. To już nie była próżność, to była duma. Bez tego tytułu nie zaszliby wysoko. I teraz, już od szeregu generacyj, skapitalizowano ten tytuł.

W r. 1755 wyruszył Amschel Rotschild do Hannoweru i wstąpił do przedsiębiorstwa Oppenheima, jako jedenastoletni praktykant. Rodzice odumarli go już byli wtedy, pozostawiając mu skromną bardzo sumkę. I już po 14-tu latach jest Amschel samodzielny w przedsiębiorstwie zur Hinterpfann w żydowskiej dzielnicy Frankfurtu i do tego jest nadwornym faktorem. Zwrócił się był mianowicie do księcia Wilhelma z Hessen-Hanau ze zbiorem rzadkich starych monet złotych, i zaofiarował je poniżej ich wartości istotnej. Ofertę naturalnie chętnie przyjęto i w ten sposób zawiązały się ożywione stosunki z dworem. Landgraf Wilhelm, wysyłający za gotówkę własnych poddanych na żołnierzy do Anglji, był jednym z najbogatszych książąt w Europie. Jego mężem zaufania był Fryderyk Buderus, z którym Amschel, sprytny dyplomata, doszedł szybko do porozumienia. Transakcje opiewały na coraz większe sumy, przyczem Amschel unikał wszelkich pozorów nawet współzawodnictwa.

W r. 1803 przeprowadzono pożyczkę państwową pomiędzy dworem kopenhaskim a Landgrafem z Kassel przy pośrednictwie Domu Frankfurckiego. W 1810 mogą już Rotschildowie pożyczyć Danji 400 tys. talarów. Natan Rotschild umożliwił Ludwikowi XVIII powrót do Paryża, po upadku Napoleona. W 1816 zwrócił się austrjacki minister skarbu hr. Stadion do Rotschildów prosząc o polepszenie stanu finansowego w kraju. Ks. Metternich, nieprzystępny zresztą arystokrata, raczy spożyć obiad w Frankfurcie u Amschela Mayera. W r. 1822 zostają Rotschildowie austrjackimi baronami. Wprawdzie istniały silne sprzeciwy, lecz Metternich i jego doradca v. Gentz, pozyskany przez Rotschildów, usunęli je. — Gentz potrzebował bowiem bardzo wiele na swoje awanturki miłosne, a Rotschildowie nie byli nigdy małostkowi względem swych przyjaciół.

Stosunki z Austrją i Prusami zyskiwały stale na znaczeniu. Także mniejsze państwa zwracały się w swych pieniężnych kłopotach do Domu Frankfurckiego. Przykład Państw i książąt znalazł naśladowców w wysokiej szlachcie, która miała pełne zrozumienie dla długoterminowości kredytów, udzielanych przez Rotschildów. W Wiedniu, Paryżu, Londynie, Neapolu, Kopenhadze, krótko wszędzie zyskiwali Rotschildowie przewodnictwo finansowe. Od nich zależały kredyty państwowe. I tak stworzyli sobie przez nienaganne prowadzenie interesów i wywiązywanie się z zobowiązań, największy majątek w Europie. Nawet najwięksi ich wrogowie, musieli uznać, że w stosunkach handlowych byli bez zarzutu.

Mayer Amschel chciał, żeby majątek i znaczenie rodu nie zaginęły przez podział. Chciał, aby pięciu jego synów (Die fünf Frankfurter) stanowiło nierozerwalną jakby wiązkę strzał, co jest też przedstawione na herbie Rotschildów. Ta jedność zachowana została po dziś dzień.

Największą wagę przykładał dom Rotschildów już od początku swego istnienia do pewności podawanych wiadomości. Olbrzymie sumy wydawane na cele wywiadu opłacały się zresztą znakomicie. Natan Rotschild wiedział o 24 godziny wcześniej od Rządu Angielskiego wyniku bitwy pod Waterloo. I stosownie do otrzymanych wiadomości ustalał Natan kurs franka czy funta. Rotschildowie mieli zawsze własnych kurjerów, toteż Rządy nie były nigdy powiadomione, jakie wieści Dom otrzymuje.

Okresy kryzysów, bo i takie zdarzały się Rotschildom, pokonywano szybko. Kryzys giełdowy w r. 1830 kosztował 17 miljonów guldenów. Upadek Domu Bankowego Fries czy samobójstwo wspólnika von Parish'a także drogo kosztowały.

Od r. 1830 zaczyna się już nowoczesna historja Rotschildów w Frankfurcie, Paryżu, Londynie, Wiedniu, bogata w nowe zdarzenia.

Min. Zaleski będzie konferował z Stresemannem?

Przed podjęciem rokowań handlowych polsko-niem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 11 Sin. Wedle wiadomości nadeszłej z Berlina uchwaliła rada ministrów ministra Stresemanna do przeprowadzenia rokowań z przedstawicielem Polski w sprawie podjęcia rokowań handlowych.

W związku z tem rozeszły się dziś pogłoski, że min. spraw zagran. p. Zaleski zatrzyma się w drodze powrotnej z Paryża do Warszawy w Berlinie i odbędzie konferencję z ministrem Stresemannem w sprawach dotyczących rokowań handlowych polsko-niemieckich. — Dziś wyjechał do Berlina przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami p. Prądzyński.

Sensacja polityczna we Francji

Wystąpienie Franklin-Bouillona ze stronnictwa radykalnych socjalistów.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 4 11 (D) Niezwykłą sensację wywołało w tutejszych kołach politycznych wystąpienie grupy Franklina Bouillona ze stronnictwa radykalno - socjalistycznego. Franklin Bouillon wystąpił również ze stanowiska przewodniczącego komisji zagranicznej parlamentu.

Paryż. 4 11 PAT. Dziś w godzinach porannych zebrała się grupa radykalno-socjalna izby deputowanych i uchwaliła jednomyślnie porządek dzienny protestujący energicznie przeciwko brzmieniu ogłoszonych przez Franklina Bouillon motywów jego wystąpienia z partji i ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego komisji spraw zagranicznych. Porządek dzienny zarzuca dalej F. Bouillon, że przedstawił on niewłaściwie stanowisko partji radykalno-socjalnej w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec na co partja radykalno-socjalna nigdy zgody swej nie wyraziła oraz w kwestji warunków ewakuacji Nadrenji.

Paryż, 4 11 PAT. Na opróżnione wskutek ustąpienia F. Bouillon stanowisko przewodniczącego komisji spraw zagranicznych izby deputowanych kandyduje Paul Boncour.

Samochód osobowy zderzył się z pociągiem

Warszawa, 4 11. PAT. Dnia 4 bm. na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Częstochowa pociąg osobowy zdążający z Częstochowy do Kielc najechał na prywatny samochód. W katastrofie 3 osoby jadące samochodem zostały ranne, zaś samochód został zupełnie rozbity. Śledztwo w toku.

Katastrofa okrętu wycieczkowego

Londyn, 4 11. (L) Koło Sydney zderzył się parowiec wycieczkowy, wiozący 150 osób z parowcem „Tahiti". Okręt wycieczkowy zatonął, przyczem utonęło 82 osób.

Na horyzoncie politycznym

Symptomatyczne znaczenie wyborów komunalnych w Anglji

Zwrot na lewo przy wyeliminowaniu komunistów

Partja Pracy zdobyła wedle ostatecznych obliczeń przy wyborach komunalnych 162 mandaty, a straciła 38, uzyskała więc 124 mandaty To zwycięstwo Partji Pracy zaskoczyło wprost opinję angielską i mocno zaniepokoiło prasę konserwatywną. Mówią też powszechnie, że wybory do parlamentu, które miały być przeprowadzone już w roku 1928, zostaną odroczone, by dać partji rządowej czas do uzyskania lepszych szans wyborczych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że komuniści przy tych wyborach ponieśli katastrofalną wprost klęskę. Uzyskali bardzo mało głosów i stracili jedyną gminę, gdzie dotychczas mieli większość. Liberali stracili na rzecz partji pracy 38 mandatów, ale zdobyli natomiast na konserwatystach 25, tak, że ich ogólna strata wynosi 13 mandatów. Najcięższą stratę ponieśli konserwatyści, którzy stracili 78, a zyskali 10 miejsc, tak, że ich strata wynosi 68 mandatów. Podajemy te cyfry, by należycie zilustrować nastroje ludności angielskiej. Można z nich wyciągnąć tę konsekwencję, że w Anglji nastąpił zwrot na lewo przy równoczesnem wyeliminowaniu krańcowych elementów lewicy. Komuniści, którzy w Anglji byli dotychczas dość nikłą grupą, stracili obecnie zupełnie swe wpływy. Zjawisko to tembardziej zastanawia, ile że angielska klasa robotnicza przegrała olbrzymi strajk i, jak przypominamy, musi teraz walczyć o swobodę koalicji z powodu uchwały parlamentu angielskiego, zakazującej związkom zawodowym finansowego poparcia Partji Pracy. Mimo to nastroje krańcowo rewolucyjne nie ogarnęły klasy robotniczej, która w rzeczywistości przesunęła się na prawo. Macdonald stał się znowu silnym przywódcą angielskiego ruchu robotniczego, a „Daily Herald", organ Partji Pracy, z dużą słusznością komentuje rezultat wyborów komunalnych jako dobry prognostyk dla przyszłych wyborów parlamentarnych.

W Niemczech pozostaje kara śmierci

Specjalna komisja Reichstagu do obrad nad reformą prawa karnego w Niemczech ukończyła swoje obrady. Wniosek socjalno-demokratyczny o zniesienie kary śmierci odrzucony został 17 głosami przeciw 11. Mimo to nie należy sprawy uważać za załatwioną, albowiem najprawdopodobniej plenum parlamentu będzie musiało zająć stanowisko.

Sprawa unifikacji prawa karnego między Austrją a Niemcami postępuje naprzód. Dnia 15 i 16 bm. odbędzie się we Wiedniu wspólna konferencja, by na podstawie dotychczasowych pertraktacyj uzgodnić zasadnicze linje projektu reformy prawa karnego dla obu państw.

„Powrót Rosji do Europy"

Donieśliśmy już, że Rosja zawiadomiła sekretarjat Ligi Narodów o swem przystąpieniu do genewskiej konferencji rozbrojeniowej. Sir Drummond, generalny sekretarz Ligi Narodów, odpowiedział, że najbliższe posiedzenie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej odbędzie się dnia 30 bm.

Prasa europejska bardzo żywo komentuje tę wymianę not między Rosją a sekretarjatem Ligi Narodów. Niektóre pisma niemieckie zaopatrzyły swe komentarze w bardzo charakterystyczny tytuł, mówiąc o „powrocie Rosji do Europy". W rzeczywistości Rosja na konferencji rozbrojeniowej stanie po stronie Niemiec i będzie popierała ich stanowisko, by albo wszystkie państwa się rozbroiły, albo też, by przyznano Niemcom też prawo do zbrojeń. Prasa angielska nazywa tę inicjatywę rosyjską krótko i węzłowato rosyjsko niemiecką intrygą. Że krok Rosji jest Anglji bardzo nieprzyjemnym, nie ulega wątpliwości. Wszak niedawno wyprosili sowiety z Londynu, a teraz muszą zasiąść do stołu z ich przedstawicielami w Genewie. Dla Rosji to niezadowolenie konserwatywnej prasy angielskiej jest bardzo na rękę, albowiem sowiety nie są tak bardzo zwolennikami rozbrojenia, ile chcą przeciwdziałać angielskim usiłowaniom, zdążającym do izolowania Rosji. Stąd ta nagła zmiana orjentacji, dlatego sowiety wysyłają swoich delegatów na konferencję rozbrojeniową, którą prasa komunistyczna dotychczas piętnowała jako „kapitalistyczny szwindel".

Horthy i Bethlen znieważają pamięć Kossutha... w Budapeszcie

W najbliższą niedzielę nastąpić ma w Budapeszcie odsłonięcie pomnika Ludwika Kossutha. Horthy i Bethlen przygotowują uroczystą paradę, która doprawdy wyglądałaby jak satyra, gdyby nie była tak bardzo smutną prawdą. Horthy i Bethlen oddadzą cześć temu, który walczył o wolne demokratyczne Węgry i dlatego całe swoje życie przepędził na wygnaniu. Wszystkich jego zwolenników wtrącono do lochów więziennych, a teraz rządowe Węgry „czczą" pamięć bojownika wolności. By komedja była jeszcze wyrazistszą, zjawi się w Budapeszcie wysłannik Mussoliniego. Natomiast nie stanie pod pomnikiem jedyny spadkobierca Ludwika Kossutha — hr. Michał Karoly. Niemiłem byłoby spotkanie zastępcy Mussoliniego z Karoly'im, który, jak ongiś Kossuth, szukał azylu we Florencji. A Mussolini nakazał przez swojch zbirów nałożyć kajdany Karolyemu, jego żonie i małym dzieciom i odstawić go wśród drwin i czynnych zniewag zagranicę. A teraz panowie Bethlen i Horthy czczą Ludwika Kossutha...

Umarli mówić nie mogą, ale gdyby nawet stał się cud i Ludwik Kossuth przemówił, napewno skneblowanoby mu usta i wtrącono do lochów więziennych, gdzie jęczą jego uczniowie i spadkobiercy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę premjera sztuki Pereca Hirszbeina pt. „Zielone Pola" (Grine felder) według inscenizacji i reżyserji Dawida Hermana. Piękna ta sielanka ludowa, osnuta na tle żydowskiego życia wiejskiego, przepojona jest słońcem i pogodą. Na scenie krak. Teatru Żyd. otrzymuje nadzwyczajną oprawę artystyczną, wydobywającą wszystkie momenty głębokie i nastrojowe. Całość tchnie weselem, serdecznością i radością życia i odzwierciedla swoistość zdrowego życia żydowskiego na łonie natury. Zespół jest w tej sztuce zgrany koncertowo i pozostawi niezatarte wrażenie zdobywając dla tej pięknej sztuki Hirszbeina olbrzymie powodzenie, jakiem się cieszy na wszystkich wielkich scenach żydowskich. Dekoracje projektował i wykonał p. Goldhuber-Czaj. Przedsprzedaż biletów przez cały dzień u firmy A. Fischhab, Grodzka 46, od 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wyjątkowe powodzenie, jakie zdobyło sobie „Turandot" w świetnej reżyserji dyr. Nowakowskiego, skłania dyrekcję do utrzymania tego widowiska na afiszu bez przerwy dziś w sobotę i dni następne. Premjera „Larw" Grabińskiego zostaje wskutek tego przesunięta na tydzień przyszły. W niedzielę popołudniu „Fura słomy".

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Pełna humoru operetka Waltera Bromiewskiego pt. „Karnawał miłości" w doskonałej obsadzie premjerowej graną będzie dziś w sobotę o 7.30 wiecz., jutro w niedzielę o 3.30 popołudniu po cenach zniżonych i o 7.30 wiecz. W poniedziałek teatr nieczynny.

— **PORANEK ARTYSTYCZNY.** W niedzielę 6 bm. o godz. 11 przedpoł. odbedzie się w sali teatru „Bagatela" poranek artystyczny, na którym wystąpi 11-letnia ntalentowana ulubienica publiczności, tancerka Halusia Motyczyńska. Współudział przyjęli Wanda Szczepańska, pieśniarka, Władzio Olkusznik, wirtuoz na harmonijce ustnej, Wład. Purchla tenor i Adam K. wirtuoz na pile z akomp. Zdzisława B. Przy fortepianie p. Pliszewski. — Bilety do nabycia w firmie Rudnickiego, linja A—B.

— **„WOJNA WOJNIE" A. NOWACZYŃSKIEGO.** Nowa sztuka Nowaczyńskiego, bojkotowana przez „Kurjer Poranny" i głośna z tego powodu jeszcze przed premjerą, będzie dziś wystawiona w warszawskim Teatrze Polskim.

SASZA LEONTJEW, jeden z najsłynniejszych tancerzy doby współczesnej, o którym cała prasa europejska pisze entuzjastycznie a trjumfy znakomitego artysty porównuje z trjumfami odnoszonemi przez słynnego tragika Aleksandra Moissiego, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy dziś tj. w sobotę 5 bm. w Starym Teatrze. — Scena w Starym Teatrze otrzymała na produkcje baletowe nowe obramowanie kotarowe, a efekty świetlne udoskonalone zostały wedle wzorów zagranicznych. W niedzielę o godz. 8 wieczór odbędzie się drugi i ostatni „Wieczór Tańców" w wykonaniu Saszy Leontjewa.

OSTATNI KONCERT ARTURA RUBINSTEINA odbędzie się w Krakowie nieodwołalnie we wtorek 8 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Sobota: „Zielone pola" (premjera).
Niedziela: pop. Wielki „Azazel"-program"; wieczór „Zielone pola".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Turandot".
Niedziela: pop. „Fura słomy"; wiecz. „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Karnawał miłości".
Niedziela: pop. i wieczór „Karnawał miłości".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Cyrk Rynza" w gł. roli Harold Lloyd.
UCIECHA: „Niebezpieczny kochanek" (Złodziej serc) Lya de Putti, Rudolf Schildkraut.
BAGATELA: „Car Iwan Groźny" (Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno).
NOWOŚCI: „Car Iwan Grożay" (Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno).
PROMIEŃ: „Wyprawa myśliwska do Abisynji"
SZTUKA: „Zakazana dzielnica Algieru".
WANDA: „Chłopcy do rzeczy" (Pat i Patachon)
WARSZAWA: „Noce miłosne nad Nilem".

PRZEGLĄD PRASY

Koniec sejmu

Clou „gry wojennej“. — Włochy stać, ale nas nie stać na dyktatora... — Grzebiemy sen o demokracji. — „Głos Prawdy“ nie jest wzruszony... — Parlament jest współwinny. — Parlament zginął przed majem 1926 r.. — Oby tylko parlamentaryzm nie skonał!

Czwartkowy krok rządu, odraczający sesję budżetową sejmu i senatu do dnia 28 bm., tj. do końca kadencji, było prawdziwą niespodzianką. Do wielu rzeczy było się przyzwyczajonym, ale — jak pisze „Kurjer Warszawski“ —

zarządzone onegdaj nagłe odroczenie sesji, przeszło wszystko, cośmy dotychczas obserwowali w „grze wojennej“, którą rząd stosuje wobec parlamentu.

„Rzeczpospolita“ zapewnia:

Nas to nie zaskoczyło. Życie polskie po rewolucji majowej obfituje w tyle niespodzianek, że ludzie przestają się niejednemu dziwić. Igraszki z parlamentem, ośmieszanie i podważanie jego autorytetu na każdym kroku są dziś w Polsce w modzie i czerpią swój przykład z góry.

Organ chadecki usiłuje udowodnić, że Sejm nie przeszkadzał w pracy rządowi, a wkońcu zauważa — niejako pro domo sua —:

Jeżeli w powyższem traktowaniu parlamentu w Polsce ktoś chce upatrywać analogje z Włochami lub z Hiszpanją, to przedewszystkiem powinien pamiętać, że nie jesteśmy półwyspem, tak jak te państwa, otoczonym morzem, lub oceanem, bezpiecznie patrzącym w swą przyszłość, bez obawy przed wrogami. Jesteśmy państwem, w którem sam naród cały i bardziej solidarny, niż inne, musi pamiętać o sobie i stać na straży swej niepodległości.

Z tego więc względu nie stać Polskę na zabawę w dyktatora, ani na walkę trwającą już lata całe pomiędzy władzami w państwie.

„Robotnik“ pisze:

Z lekkim uśmieszkiem ironji mówi dziś o Sejmie polskim każdy pan starosta, każdy przodownik policji, urąga Sejmowi każdy obszarnik, poniewiera nim każdy dziennikarz, układny i grzeczny ongiś wobec zaborców, — nie wie, co sądzić, nie wie, na czem się oprzeć, przeciętny obywatel.

A masy pracujące? Powoli, powoli grzebią im ich sen wiosenny o demokracji. Pozostać ma że pustka ideowa, albo... demagogja komunistów.

...Wyjście konstytucyjne, legalne, demokratyczne istnieje od sierpnia r. 1926: nowe wybory. Tego wyjścia Rząd unikał na wszelki sposób i unika po dzień dzisiejszy.

Inaczej patrzy naturalnie na sprawę „Głos Prawdy“:

Sejm skończył już de facto swój żywot. Wiadomość ta napewno nie wzruszy nikogo, poza garstką fachowców od wyborczych interesów.

„Kurjer Poranny“ powiada:

Ostatnia sesja, według zapowiedzi i symptomów opozycji prawicowej, mogła być tylko szeregiem bezpłodnych manifestacyj, wrogich rządowi, o czysto przedwyborczym charakterze. Nikt się nie łudził, aby z tego miały wypłynąć jakieś zbawienne czy korzystne dla państwa następstwa, skoro o jedynym celu wszelkiej dorzecznej parlamentarnej opozycji, tj. o zmianie rządu czy przekształceniu kierunku polityki rządowej wogóle nie mogło być mowy. Ciosowi, zadanemu przez rząd izbom prawodawczym — te izby same są niezawodnie w dużej mierze współwinne.

„Nasz Przegląd“ rozróżnia słusznie kwestję *t e g o* parlamentu, który na lepszy los nie zasłużył, od kwestji *p a r l a m e n t a r y z m u* polskiego:

Cóż to się stało? Pod względem prawnym jest to jałowe pytanie. Uchwalono u nas taką konstytucję, potem, po rewolucji majowej, tak ją uzupełniono i poprawiono, że faktyczne niezwolywanie sejmu zapomocą ciągłych „odroczeń“, może być skomentowane, jako postępowanie konstytucyjne. Ciekawszy więc jest najnowszy akt Rządu pod kątem społecznym. Tu odpowiedź jest krótka: z sejmem postąpiono tak, jak na to zasłużył.

Parlamentaryzm polski zginął znacznie wcześniej przed maje mub. roku. Jakiż to bowiem był u nas parlament, w którym nietykalność poselska nie istniała, wolność słowa duszona była zapomocą gilotyny, większość nie tworzyła się na podstawie programów społecznych, lecz w celu izolowania mniejszości narodowych, które pozbawiono elementarnych praw obywatelskich. W dodatku i ta osobliwa „większość“ nie mogła sobie radzić, bo nie potrafiła tworzyć na trwałe ani rządu lewicowego, ani prawicowego, ani koalicyjnego..

...Sejm drugi więc skonał. Niech mu ziemia lekka będzie, jak bez niego nie jest nam cięższem życie. Bodajby tylko wraz z nim nie zeszedł na zawsze do mogiły parlament polski wogóle, co niechybnie się stanie, o ile partje polskie nie zmienią radykalnie swej polityki, tj. o ile ich leaderzy, zamiast dbać o siebie, nie poczną dbać o ludność i państwo.

(b)

Humor — sejmowy

Po nagłem odroczeniu sesji sejmowej narodziło się w kuloarach kilka dobrych... dowcipów.

Pos. Byrka oświadczył w smętnym tonie.

— A jednak poprawia się nieco: poprzednia sesja trwała 4 minuty, a dzisiejsza — 8 minut.

Pos. Wiślicki, trawestując „Redutę Ordona“, zadeklamował:

— Nam mówić nie kazano!

Któryś z posłów zasiedział się w bufecie i wchodzi do sali posiedzeń tuż po odczytaniu dekretu. Inni posłowie czynią mu wyrzuty:

— Wstydź się pan! Całą sesję budżetową przesiedział pan w bufecie!

J. BURLA.

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

67 Ciąg dalszy.

Lecz Chawadża Daud, oprócz wszystkiego codowodził innym, wytaczał przed sobą samym, a także przed żoną, inne wywody, całkiem inne... On słyszał je w głębi serca i czuł, jak one bolą... *s e r c e* nie pozwalało mu kupować: Na co i dla kogo ten dom?... Jaką przyjemność on będzie miał z domu, taki człowiek, jak on?... Domu mu potrzeba? Kto będzie naprawdę korzystał z domu? Jak on *m o ż e* korzystać z niego? Czy to on kupi dom i będzie własną ręką ulepiał swój los?... Kupi dom i położy mocny fundament pod to swoje życie... jakby pogodził się ze wszystkiem... na co mu domu?... Zdaje mu się, że jego cierpienia staną się takie wielkie i szerokie, jak ten wielki i pusty dom... Kiedy cierpienia opadną, będą jego myśli wędrowały między ścianami domu i wówczas będzie miał ciężkie i złe godziny... Tak, to on widzi, tylko to...

Dlaczego waha się? Na co tyle zastanawiania się? Raz zadecyduje i oddali pośrednika — i koniec!... Lecz oto... w tych dniach obiecuje Albert... może jest nadzieja, że wkrótce ich sprowadzi... może... może wreszcie przyjdzie raz upragniona chwila... przyjdzie po wielu latach.. i uzyska spokój w życiu? Może ta niezwykła sposobność... sposobność kupienia domu... jest znakiem i symbolem początku nowej ery w jego życiu... może to znak z nieba... a może to znów tylko jej szczęście, które tym razem przyjęło postać domu... pośrednik wspomina zawsze o szczęściu Widy... i on także wspomina...

Kiedy zaś te wahania przyjęły już formę bardzo dręczącą, udał się sam Chawadża Daud do jemenity Lewi'ego. On unikał zwykle wróżbitów: poco on ma poniżać się, żeby inni także widzieli jego rany i mówili o nich — nie chodził do wróżbitów, chociaż przeważnie ogarniała go ciekawość: czy skończy życie, tak, w tej postaci, czy też czeka go jeszcze, na jakiś czas, przyjemne życie z inną „parą“... ale nie chodził pytać się... ze strachu i obawy nie chodził...

Teraz - celem zapytania się o zwyczajną rzecz - to pójdzie: czy będzie mu lepiej, kiedy kupi dom, czy też gorzej? — Tylko o to.. a może przy sposobności usłyszy coś odnośnie do sprawy, która go dręczy zawsze...

Chawadża Daud odczytał sam odpowiedź na swe zapytanie, z księgi losów, pisanej kwadratowem pismem na pergaminie:

O jedno pytasz — lecz życzeń masz wiele;
Na wszystkie ci dobrej wróżby udzielę.
Szczęśliwy ci los od Boga dam przecie —
Radości niemało doznasz na świecie
Lecz rozkoszy nie szukaj, unikaj namiętności —
gdyż powiedział mędrzec:
Serce ludzkie, jak grób — nie zna sytości.

Tak wyczytał Chawadża Daud i dużo zastanawiał się nad słowami, napisanemi w księdze. „Szczęśliwy ci los dam“ — wyraźnie napisane.. „Radości niemało doznasz“ — a co to jest radość? Co to jest?.. Ale.. dlaczego „powiedział“: „unikaj namiętności“.. co miał przez to na myśli?..

I po wszystkich wahaniach — nabył dom.

Wtedy zakupił Daud także nowe meble, jak to zwykle bywa i jak wypada dla takiego domu. Dość długo trwało, nim urządzono i podzielono pokoje (salon, jadalnia, sypialnia, pokój dla Sariny, pokój dla starej; po wielu przykrych docinkach dostał także Lazar ostatni, mały pokoik). Po kilku tygodniach Chawadża Daud przywiązał się do swego domu, jak człowiek przywiązuje się do kochanej istoty. Całemi godzinami, wieczorami i w sobotę, obchodził mieszkanie i badawczem okiem przyglądał się jego zaletom i wygodom. Czasami dzielił się temi wrażeniami z żoną albo ze Sariną. Kiedy zaś w pierwszych tygodniach, w soboty, przychodzili goście, przyjaciele albo krewni, Chawadża Daud dużo im opowiadał o zaletach mieszkania: jest wygodne i przyjemne. Na piętro prowadzi tylko dziesięć stopni, ale jaki obszerny, tego, stamtąd widok, zachwycający oko swą pięknością, ku południowi i ku wschodowi — jakby dom miał dwadzieścia łokci wysokości — owszem, niech przypatrzą się, to zobaczą. (Chodził z gośćmi i pokazywał im wszystkie właściwości domu). Oko sięga do wyżyn Betleemu, a stamtąd „do krańców Moabu“ — uśmiechał się — do krańców Moabu. Nie do uwierzenia, żeby dom jednopiętrowy miał tak rozległy widok.. I niech się popatrzą, jaka solidna budowa: to nie z tych dzisiejszych domów, zbudowanych z ziemi i drzewa.. Kamienie mają ciężar i moc, ściany grube na pół metra... Oto tu — naprawdę pół metra — „z całych kamieni zbudujesz“... jak jest napisane — ha — ha... Jeżeli zaś ktoś odezwał się: taki dom za taki marny pieniądz... dziwna rzecz... ale może że fundament... może fundament nie tak mocny...

Ciąg dalszy nastąpi.

Rozwój oświatowej pracy hebrajskiej w Ameryce

Nieprawdziwe wieści. — 200 tys. dzieci uczęszcza w Ameryce do szkół hebrajskich. — Wielkie sukcesy w dziedzinie rozpowszechnienia języka hebrajskiego. — Ameryka drugiem centrum literatury hebrajskiej.

(R.) Niedawno p. poseł Grünbaum, po powrocie z Ameryki, ogłosił szereg artykułów, w których wskazał na niebezpieczeństwo asymilacji, grożące żydostwu amerykańskiemu. Powodem owego niebezpieczeństwa jest, zdaniem posła Grünbauma, brak elementarnego szkolnictwa, prowadzonego w duchu żydowskim. Przeważająca większość młodzieży żydowskiej nie pobiera w ogólności, pisał wówczas poseł Grünbaum, żadnych nauk żydowskich, a znikoma mniejszość zapoznaje się w szkole z żydostwem w bezwarunkowo niewystarczającej mierze, szczególnie wobec przemożnego wpływu kultury amerykańskiej.

W związku z tem wystąpieniem posła Grünbauma rozwinęła się ożywiona dyskusja o problemach szkolnictwa żydowskiego, a głównie o asymilacji żydostwa amerykańskiego.

Wszystkim tym wiadomościom zaprzecza obecnie w sposób kategoryczny znany literat hebrajski p. Daniel Perski, wydawca i współpracownik różnych pism hebrajskich w Ameryce, a równocześnie członek zarządu organizacji amerykańskich nauczycieli hebrajskich. Podczas obecnego pobytu w Warszawie, podał p. Perski we wywiadzie dziennikarskim niezmiernie ciekawe i charakterystyczne szczegóły o rozwoju nowoczesnego szkolnictwa hebrajskiego w Ameryce. Szczególnie w ostatnich latach wojny rozwój ten był bardzo szybki, i w dziedzinie rozpowszechnienia języka hebrajskiego można dziś mówić w Ameryce o wielkich sukcesach. Jeszcze przed 15 laty istniało w Nowym Jorku zaledwie kilka przestarzałych uczelni żydowskich (Talmud Tory), w których ogółem pobierało naukę 2 tys. dzieci. Obecnie istnieje w Nowym Jorku 80 tys. uczniów szkół hebrajskich w różnym wieku i 00 zorganizowanych nauczycieli. Nie należy do rzadkości spotkanie młodzieży w dzielnicy żydowskiej mówiącej po hebrajsku.

W ostatnich latach przystąpiono już do tworzenia szkół hebrajskich wyższego typu dla tych uczniów, którzy ukończyli szkoły elementarne. Charakterystycznem jest, że do szkół wyższego typu uczęszczają przeważnie dziewczęta. U Żydów amerykańskich stało się dziś niemal ideałem, by kobiety znały należycie język hebrajski. Z pośród uczenic tych szkół rekrutują się m. in. przyszłe nauczycielki, udzielające nauki w szkołach elementarnych. Pozatem istnieje szereg szkół mieszanych angielsko żydowskich. W szkołach tych, w godzinach porannych naucza się przedmiotów hebrajskich, a w godzinach popołudniowych przedmiotów angielskich, przyczem należy zaznaczyć, że nauczyciele obydwóch przedmiotów są Żydami. Najlepsze pojęcie o rozwoju szkolnictwa hebrajskiego daje fakt, że w Ameryce, tej rzekomej twierdzy jidyszyzmu uczęszcza do szkół jidyszystycznych zaledwie pięć tysięcy dzieci. Szkoły te, zdaniem p. Perskiego, nie mają przyszłości w Ameryce. Język żydowski jest coraz bardziej wypierany przez angielski. Atoli, podczas gdy język hebrajski posiada pewną siłę przyciągającą i rodzice chętnie posyłają swe dzieci do szkół hebrajskich, to język żydowski staje się coraz bardziej obcym żydostwu amerykańskiemu. Wielki rozwój szkolnictwa hebrajskiego daje się zauważyć w całej Ameryce. Ogółem 200 tysięcy uczniów pobiera naukę w szkołach hebrajskich. Podręczniki hebrajskie rozpowszechniane są w tysiącach egzemplarzy.

Tyle p. Perski. Należy jeszcze dodać, że Ameryka jest obecnie drugiem z rzędu po Palestynie centrum literatury hebrajskiej. Ukazuje się tam stale od dłuższego czasu na bardzo wysokim poziomie stojący tygodnik „Hadoar" pod redakcją Ribolowa a przy współpracy Günsburga, Bawliego, Halkina, Perskiego i wielu innych, ukazują się książki i czasopisma hebrajskie. Jak z tego widać, Ameryka usuwa i pod względem pracy kulturalnej żydostwo polskie w cień.

———o§o———

Wiadomości z Palestyny

PRASA ARABSKA PRZECIWKO NOWEJ WALUCIE PALESTYŃSKIEJ.

Prasa arabska zajmuje naogół negatywne stanowisko wobec wprowadzenia nowej waluty palestyńskiej. W artykule p. t. „Mandat, czy kolonja?" atakuje „Felestin" rząd palestyński, że pozwolił sobie bez zasięgnięcia opinji mieszkańców narzucić Palestynie „nową niewolę". Wprowadzenie waluty palestyńskiej dokonało się zupełnie odmiennie, niż w Syrji, albowiem tam wprowadzono nową walutę, dopiero po powołaniu parlamentu, który ustawę walutową uchwalił. Nowa waluta nie przyniesie korzyści krajowi. Brak jej przedewszystkiem podkładu złota. Autokratyczny (!) rząd palestyński nie zwraca uwagi atoli na nic i czyni wszystko bez względu na wolę ludności arabskiej. „Felestin" donosi ponadto, że odbywają się rokowania między rządem palestyńskim, a rządem Transjordanji w sprawie wprowadzenia także w Transjordanji pieniądza palestyńskiego w miejsce obowiązującej dotychczas waluty egipskiej i tureckiej. Rząd transjordański protestuje przeciwko napisowi hebrajskiemu na pieniądzach palestyńskich, atoli pieniądz ten i tak będzie obowiązywał w Transjordanji mimo sprzeciwu jej rządu. Pismo „El Naama" zapytuje, czy niema łączności nie dzy wprowadzeniem nowej waluty palestyńskiej, a 10-letnim jubileuszem deklaracji Balfoura. Arabowie słusznie (!) nazywają listopad, „miesiącem nieszczęść."

Prasa żydowska zajmuje pozytywne stanowisko wobec wprowadzenia nowej waluty.

RUCH BUDOWLANY W TEL AWIWIE.

Przedstawiciel towarzystwa „Palestine Economic Corporation" p. Mahl zatwierdził udzielenie pożyczek 130 osobom, które przystępują do budowy domów w północnej części Tel Awiwu. Roboty budowlane w tej dzielnicy rozpoczną się już w najbliższym czasie. Znajdzie przytem zatrudnienie pewna ilość bezrobotnych.

DRUKARNIE W TEL AWIWIE.

W lecie 1927 r. było w Tel Awiwie 23 drukarń, zatrudniających 199 robotników i jeden zakład litograficzny, zatrudniający 11 robotników. Z 210 pracowników było 120 zecerów, 29 robotników maszynowych, 10 urzędników, 14 introligatorów, 27 właściciel, którzy pracowali w drukarni i 10 pomocników drukarskich. Większość robotników, bo 107, zatrudnionych było w czterech kooperatywach drukarskich.

PRACE OKOŁO OSUSZENIA UJŚCIA KISZONU.

Prace około osuszenia ujścia Kiszonu, które rząd palestyński przeprowadza dla zatrudnienia bezrobotnych żydowskich, mają kosztować 22.000 funtów. Prace te mają wielkie znaczenie dla uzdrowienia okolicy Hajfy, która wielce cierpi z powodu rozległych okolicznych błot. Prace odbywają się w trzykilometrowej odległości od brzegu morskiego i mają być ukończone w lecie przyszłego roku.

JESZCZE O AKCJI ELKINDA.

Robotnicze biuro prasowe w Palestynie donosi, że niema mowy o żadnym wyjeździe i przesiedleniu się kolonji palestyńskiej z Palestyny na Krym. Chodzi wyłącznie o grupę 40 ludzi, których wyjazd na Krym jest i tak jeszcze bardzo wątpliwy. Toteż

Palestyna w źrenicy malarza

Wywiad z Abrahamem Neumanem.

Z okazji wystawy artysty z końcem b. m. Towarzystwie Sztuk Pięknych w Krakowie.

Za półtrzecia lat pobytu w Palestynie Neumanowi nietylko broda poważnie się rozrosła, ale i go malarska domena; pozatem, jak przystoi rawemu artyście, wciąż jest zdania, że rodzaj dzki dzieli się na kilku dobrych malarzy i na — odeli. Reszta, to mniejwięcej zera, które czasem postaci nabywcy obrazów) dobrze i słodko st dodawać do jednostki twórczej.

Palestyna zaś, to przedewszystkiem, wspaniałe, eogarnięte zagadnienie... malarskie, czego nikt m w kraju rozumieć nie chce, nie wyłączając yszkina.

* * *

Artysta z gniewem mówi o braku kultury plarycznej w Palestynie i to w sferach, które ją mieć winny; co najsmutniejsze, że do jej podźwignięcia nie przyczynia się wcale jedynie za to odpowiedzialna placówka „Agudat Umanim", której onkowie chodzą odwróceni tyłem do natury. Nie rozpaczajmy jednak; żyje tam siła, która iorancję ludzką przełamać potrafi i jej na przekór stworzy sztukę wielką i jedyną.

Wierzę, że osobliwy palestyński krajobraz jest siłą. — Nas malarzy z Polski — powiada Neuman — przyzwyczajonych do radośnie rozkwitłej leżobarwnej wiosny, zmieniającej się z dnia dzień w nieuchwytnych, delikatnych odcieniach — tylko wiosna tamtejsza rozczarowuje. Ziemia namakająca od ciągłych deszczów, pokrywa się niby pleśnią, jakimś niezdecydowanym zielonawym meszkiem, który odrazu ginie, ledwo się słońce ukaże. Można przez dziesięć miesięcy malować, nie bojąc się niespodzianek i niema nic piękniejszego dla spragnionych oczu malarza nad wdal rozciągniętą ziemię, czerwoną, wyprażoną w słonecznej spiekocie, i niema nic trudniejszego nad nią.

Samo wspomnienie tych radosnych, twórczych trudów podrywa Neumana; z właściwą mu gwałtownością wypada do przyległego pokoju po obrazy; przynosi jeden po drugim i ustawia po porządku, chronologicznie, tak jak je malował.

— Tak to dobierałem się do żywego ciała pejzażu, trudno z uporem wgryzałem się napinało się wolę aż do wyczerpania i — trzeba było być mistrzem — skromnie dodaje.

Obrazy potwierdzają mu, że gdy trzeba było — był nim.

Każde dzieło późniejsze, to świeży łup z wyprawy po głębokie poznanie malarskie dwóch przedewszystkiem problemów, niedostatecznie aktualnych dla europejskiego artysty: **światła i powietrza.**

— Światło w Palestynie! Uchodziłem tu za specjalistę od słońca; moje „całe" słońce, moje „wielkie światło" lutejsze, to — proszę pana — — popiół!

— Spojrz pan — i artysta pokazuje mi pejzaże malowane dawniej — a oto szereg obrazów z mojego pierwszego pobytu w Palestynie przed dwudziestu i kilku laty; wtedy też malowałem światło... tak mi się zdawało... a innym się jeszcze wciąż wydaje, że można pojechać na parę tygodni, wrócić i pokazywać: oto jest „Samarja", tak wygląda „Dolina Jozafata"; a to... to jest mydlenie oczu akcesorjami zewnętrznemi tam, gdzie mieści się istotna odmienność, niezależna od „orjentalnej" architektury „Muru Płaczu" i drzew cedrowych.

Neuman odsuwa jeden obraz, ustawia inny: uroczyste głębokie akordy, obok jasnych, radosnych.

— Druga trudność, z którą musiałem się borykać, to czystość powietrza. Na odległość dwóch kilometrów przedmioty nie tracą wcale swych walorów barwnych; skracają się tylko perspektywicznie i wyglądają jak miniaturki. Czystość koloru nie zmienia się. W rezultacie otrzymuje się obrazki tchnące naiwnością bizantyńskiej sztuki. I to się pokonało.

— Wszystko, com malował, co pokazuję, to dopiero wstęp, to moje studja do przyszłego pejzażu, do krajobrazu, który nadejdzie — musi być wielki i pełny, jak epopeja.

Będę malował dziką Samarję; czekamy na siebie.

Nakoniec pytanie: a jak tam z konsumcją sztuki?

— ? Kto tam kupować może? Chyba turystki. Te są w szponach demona — samochodu.

„...Ach, co za uczucie, rozkosznie w aucie mknąć po Palestynie z przymkniętemi oczyma". —

A do tego przewodnik zwraca uwagę na piękno kraju pokazując ząb św. Jana, lub „Kisej Eliahu", o ile jest Żydem.

Takie panie kupują lanszafty palestyńskie — w Paryżu.

I palestyńczyków trzeba dopiero nauczyć Palestynę oglądać i widzieć poprzez obrazy, oczyma malarzy.

M. Waldman.

należy przestrzec przed fałszywemi i nieistotnemi wieściami w tej sprawie.

ŻYCIE KULTURALNE W KOLONJACH WIEJSKICH.

W okresie ostatnich świąt żydowskich urządził komitet dla spraw kulturalnych przy organizacji robotniczej koncerty w koloniach Nahalal Ejn Charod, Daganja, Bejt Alfa i Cheiciba. Grano utwory Beethovena, Schuberta, Czajkowskiego, Mendelsohna, Griega i innych. Koncerty cieszyły się wszędzie wielkiem zainteresowaniem.

* * *

— W Sychem oddano do dyspozycji ludności, kto za ucierpiała z powodu trzęsienia ziemi, 38 baraków, zbudowanych z pomocą robotników żydowskich.

— Palestyńska fabryka cementu „Neszer“ w Hajfie zakupiła 200-tonowy statek motorowy celem transportu cementu do Bejrutu i innych portów syryjskich.

—o—

Słuszny apel o ujednostajnienie akcyj sjonistycznych

Nowy Jork. ŻAT. W związku z ostatniemi uchwałami partji „Poalej Sjon“ o zebranie specjalnego funduszu na rzecz instytucyj robotniczych w Palestynie oraz uchwałą „Mizrachi“ o zebranie 500.000 dolarów na rzecz organizacyj mizrachistycznych, — prezes organizacji sjonistycznej w Ameryce p. Louis Lipsky ogłosił apel do wszystkich sjonistów w Ameryce, w którym wskazuje na szkody, jakie pociągają za sobą rozproszone odrębne zbiórki sjonistyczne i powołuje się na obowiązującą uchwałę kongresu sjonistycznego, która zabrania poszczególnym organizacjom zbierać fundusze na cele przewidziane w budżecie „Keren Hajessodu“.

Obrady organu samorządu żydowskiego w Niemczech

Berlin. ŻAT. Odbyło się tu posiedzenie wielkiej Rady związku krajowego gmin żydowskich w Prusiech, na którem rozważano szereg ważnych spraw. Rada wysłuchała referatu Dr Freunda o subsydjach państwowych dla żydowskiego szkolnictwa religijnego, z którego wynika, że z sumy 400.000 marek, przeznaczonych na ten cel, kasa państwowa wypłaciła już 225.000 marek. Dało to możność podwyższenia w pewnej mierze poborów nauczycielskich. Mniej zadawalająco przedstawia się sprawa subsydjów państwowych dla rabinów. Z przeznaczonej na ten cel sumy 200.000 marek wypłacono narazie tylko 115.000 marek, jakkolwiek szereg gmin odczuwa dotkliwy brak subsydjów.

Prof. Türk zreferował szczegółowo sprawę wyszkolenia nauczycieli. Po referacie Dra Klee o oddziale żydowskim przygotowywanym na międzynarodowej wystawie prasowej w Kolonji, uchwalono wyasygnować na ten cel 5.000 marek i wydelegować do komitetu organizacyjnego przedstawicieli pruskiego związku krajowego gmin żydowskich.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się dokoła sprawy założenia związku wszechpaństwowego gmin żydowskich w Niemczech. Rada stwierdziła, że niema już większych przeszkód dla utworzenia związku państwowego. Wybrana została specjalna komisja złożona z 9 osób, która ma się porozumieć w tej sprawie z innemi związkami krajowemi Rzeszy niemieckiej.

—o—

BARON EDMUND ROTHSCHILD O REZULTATACH PRACY PALESTYŃSKIEJ. W odpowiedzi na otrzymane powinszowania z okazji jego złotych godów baron Edmund Rotschild wysłał depeszę do Dra Weizmana, w której wyraża podziękowanie za złożone życzenia i pisze, że jest szczęśliwy, iż marzenia jego o Palestynie urzeczywistniają się.

PARTJA ARABSKA W AMERYCE. Jak donosi pismo arabskie „Yarmouk“, Arabowie, którzy wywędrowali z Palestyny, Syrji i Libanu i zamieszkują obecnie w Ameryce, utworzyli partję p. n. „Partja wolności krajów arabskich“. Partja ta będzie walczyć o całkowitą niepodległość Palestyny, Syrji i Libanu, które miałyby się ukonstytuować jako wolne republiki.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszy w uzdrowiskach zimowych

Starania Związku Uzdrowisk Polskich o utrzymanie kolejowych ulg taryfowych dla kuracjuszów, przebywających na kuracji w naszych uzdrowiskach zimowych, odniosły pełny skutek. Ministerstwo Komunikacji zgodziło się nawet, iż kuracjusze, powracający z uzdrowisk zimowych, będą korzystali w br. z 66 proc. zniżki taryfowej, a nie z 33 proc., jak to było w sezonie zimowym r. ub.

Kolejowe ulgi taryfowe będą stosowane wobec kuracjuszów, powracających do domu z następujących uzdrowisk: w woj. Krakowskiem: Jaszczurówka (stacja kol. Zakopane), Krynica, Poronin, Rabka (st. kol. Rabka lub Chabówka), Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Zakopane, Żegiestów-Zdrój i Żegiestów-Wieś; w woj. Lubelskiem: Nałęczów (st. kol. Nałęczów lub Sadurki); w woj. Stanisławowskiem: Jaremcze, Tatarów i Worochta; w woj. Warszawskiem: Otwock i sanatorjum w Rudce (st. kol. Mrozy); w woj. Tarnopolskiem: Zaleszczyki; w woj. Śląskiem: Wisła (st. kol. Ustroń).

Rozporządzenie ministra komunikacji, wprowadzające omawiane ulgi, obowiązuje od dn. 1. listopada br. do 15 maja 1928 r. Z ulg korzystać można przy powrocie z wymienionych uzdrowisk, przynajmniej po 14-dniowym pobycie w celach kuracyjnych, lub wypoczynkowych o ile odległość uzdrowiska od końcowej stacji podróży wynosi conajmniej 100 klm. Z wymienionych ulg korzystać nie mogą osoby stale zamieszkałe, względnie zatrudnione w danem uzdrowisku, dalej urzędnicy państwowi, oficerowie, dzieci poniżej lat 10 i wogóle wszystkie te osoby, które korzystają ze zniżek kolejowych na jakichkolwiek innych podstawach.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 5 listopada.

Kraków (422 m) 12 Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo- meteorologicznego z Warszawy, oraz koncert płyt gramofonowych, 16,40—17,05 Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „Bilans Handlowy Polski (Stan obecny) Cz. II.“ wygł. p. Tadeusz Janiszewski, 17,20—17,45 Odczyt pt. „Społeczeństwo, a młodzież akademicka“, wygł. p. Tadeusz Frąckowiak. 17,45—19 Transmisja z Warszawy, 19—19,15 Transmisja komunikatu rolniczego. 19,15—19,35 Rozmaitości, 19,35—20 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. J. Reguła, wicesekr. U. J., 20—20,30 „Hejnał“ z wieży Marjackiej i komunikaty, 20.30 Transmisja z Warszawy (Koncert).

Warszawa (1111 m) 16,25—16,40 Komunikaty PAT. 18,15 Koncert dla młodzieży, 22,30—23,30 Muzyka taneczna.

Poznań (280,4 m) 17,20—17,45 Odczyt Dr. Konrada Górskiego „O twórczości Żeromskiego“ 19,55—20,20 Lekcja francuskiego, 22,30—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2, 577 m) 11 i 16 Koncert, 18,45 Muzyka kameralna Mendelsohna. 19,45 „Der arme Heinrich“ G. Hauptmana. Następnie jazzband.

Praga (348,9 m) 19,15 Operetka Aschera „Kocham cię“.

Stuttgart (379,7 m) 20 Wieczór urozmaicony, 23,10—24 Muzyka taneczna.

Wiadomości z kraju

Ks. prof. Stach o Palestynie i sjoniźmie

Z Tarnowa piszą nam: Ubiegłej niedzieli wygłosił w tutejszej sali kasynowej na zaproszenie koła księży katechetów znany profesor uniwersytetu lwowskiego ks. Stach odczyt o „Palestynie chrześcijańskiej i żydowskiej". Duża sala kasyna była wypełniona po brzegi. Ks. Stach, który odwiedził przed paru laty Palestynę, sprawia nader sympatyczne wrażenie. Odnośnie do Palestyny chrześcijańskiej wspomina o walce, jaka się toczy między poszczególnemi obrządkami chrześcijańskiemi o hegemonję nad grobem Chrystusa i innemi miejscami świętemi. Opisuje np. barbarzyńskie walki, jakie toczyli między sobą zakonnicy taką m. in. bronią, jak wrzącą wodą. Od czasu rządów angielskich starają się o hegemonję protestanci.

Uniwersytet hebrajski jest jeszcze drobny i nie może być właściwie uważany za uniwersytet w ścisłem tego słowa znaczeniu. O pracy chaluców żydowskich wyraża się ks. prof. Stach w wyrazach szczerego zachwytu. Przekonał się naocznie o odrodzeniu narodu żydowskiego dzięki sjonizmowi, który jest dlań ruchem bardzo sympatycznym. Prelegent podnosi w szczególności odrodzenie języka hebrajskiego. Ks. Stach wypowiada się przeciw kierunkowi rewizjonistycznemu, reprezentowanemu przez Żabotyńskiego. Przechrztów uważa ks. Stach za materjalistów, którzy z pobudek materjalnych zmieniają wiarę. Milsi mu są pobożni Żydzi.

Niezwykle interesujący swój odczyt kończy ks. prof. Stach apelem do katolików, aby nie odnosili się wrogo do odradzającego się narodu żydowskiego.

Jako przechrzta mógł być urzędnikiem pocztowym, jako Żyd - nie

W tych dniach usunęła dyrekcja poczt w Lublinie, jednego z najzdolniejszych urzędników p. Izydora Winklera. Faktyczne motywy usunięcia p. Winklera są niezmiernie charakterystyczne dla stosunku naszych władz do żydowskiej inteligencji pracującej. P. Winkler pochodzi z Małopolski i jest z zawodu adwokatem. Ponieważ w Lublinie nie mógł zająć się adwokaturą, wstąpił czasowo jako urzędnik do dyrekcji pocztowej. W roku 1917 porzucił on judaizm i przyjął wiarę chrześcijańską. W roku 1924 objął wyższe stanowisko w dyrekcji poczt, jako główny referent dla spraw administracyjno- prawnych. Nie chcąc dzieci swych wychować w duchu katolickim, postanowił p. Winkler przyjąć z powrotem judaizm. Po wielu trudnościach zezwolił rabinat lubelski Winklerowi na powrót do religji żydowskiej. Z końcem 1926 roku dyrektorem poczty w Lublinie został niejaki p. Sawiński, który dowiedziawszy się o tem, że wśród jego urzędników znajduje się Żyd, oświadczył, p. Winklerowi, że jest „zasadniczym antysemitą" i że „u niego" nie będzie nigdy żaden Żyd pracował. P. Sawiński tak długo „manipulował" aż pociągnięto p. Winklera do odpowiedzialności dyscyplinarnej i usunięto go z urzędu.

—o—

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH, który obradował przez ostatnie 3 dni w Warszawie powziął szereg uchwał m. in. w sprawie utrzymania postulatu 5-letniej szkoły średniej jednolitej z 7-klasową szkołą powszechną oraz zniesienia matur.

„ZADUSZKI" NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM Na cmentarz żydowski w Warszawie przybyła w ostatnie „Zaduszki" chrześcijańska delegacja P. P. S. i złożyła wieńce na grobach działaczy Polskiej Partji Socjalistycznej, dra Feliksa Perla, Kalmana Szulmana i Matatjasza Lubelskiego.

PROWOKACYJNY NAPIS NA GROBIE MORDERCY PREZYDENTA ŚP. NARUTOWICZA. W związku z „Zaduszkami", w czasie których ludność chrześcijańska odwiedza groby krewnych i przyjaciół, położono na grobie mordercy prezydenta Narutowicza, Eligjusza Niewiadomskiego, szereg wieńców. Wśród wieńców znalazł się i napis tej treści: „Przechodniu, idź i powiedz Polsce, że spocząłem tu w obronie jej honoru". Publiczność, oburzona prowokacją, sprowadziła policję, która usunęła napis.

ZAMKNIĘCIE 120 PIEKARŃ. Minister Składkowski przesłał województwu lwoskiemu zarządzenie, w którem domaga się zamknięcia 120 piekarń lwoskich nieurządzonych wedle najnowszych metod. Termin zamknięcia został oznaczony na dzień 28 lipca 1928. Zarządzenie to wywołało wielką panikę wśród piekarzy lwowskich.

TYFUS BRZUSZNY W STANISŁAWOWIE. W Stanisławowie panuje obecnie epidemja tyfusu brzusznego. Ostatnio stwierdzono kilka wypadków zachorowań.

PRZED ROZPRAWĄ PRZECIW DEFRAUDANTOM W KRÓLEWSKIEJ HUCIE. Z Bytomia przywieziono do Królewskiej Huty do więzienia Karola Kesslera, urzędnika pocztowego z Królewskiej Huty, który w lecie br. zdefraudował 1,500.000 zł. Za kilka dni zostaną przewiezieni dwaj dalsi wspólnicy defraudacji. Cała prawie zdefraudowana kwota została już poprzednio zwrócona urzędowi pocztowemu w Królewskiej Hucie. Rozprawa przeciwko bandzie Kesslera odbędzie się w Królewskiej Hucie.

SKAZANIE B. SEKRETARZA KONSULATU AUSTRJACKIEGO. Przed sądem okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciw b. sekretarzowi konsulatu austrjackiego w Łodzi, Fryderykowi v. Stolzberg, który w z. roku zdefraudował około 6.000 zł i zbiegł do Rosji. Na skutek akcji dyplomatycznej ministerstwa spraw zagranicznych, Stolzenberg wydany został przez władze sowieckie rządowi polskiemu. Sąd skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

SKAZANIE TRUCICIELKI-MACOCHY. W dniu 3 bm. rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie sprawę macochy-trucicielki Zofji Wecwaldowej. W sądzie okręgowym została ona skazana na 8 miesięcy więzienia, mimo, że stwierdzonem zostało, iż otruła ona swych 2 małych pasierbów. Dzieci otruła szalona macocha spirytusem denaturowanym i eterem w ten sposób, że poiła je naczczo kieliszkiem pirytusu albo eteru, a w ciągu dnia drugą taką samą porcję dawała zamiast posiłku.

Mąż zeznawał w sądzie okręgowym, że żona obchodziła się z dziećmi okrutnie stale głodziła je i biła. Sąd skazał Wecwaldową na 5 lat ciężkiego więzienia.

POTWORNE MORDERSTWO. Piotrków zaalarmowany został strasznem morderstwem, dokonanem na osobie sklepikarza Lejby Skały, zam. przy ul. Bujnowskiej. Nad ranem dostał się do sklepu Skały jakiś opryszek, który zaczął plądrować w sklepie Gdy Skała, obudzony szmerami wszedł do sklepu, złodziej oddał w stronę Skały 4 strzały. Skała padł trupem na miejscu. Władze wszczęły pościg za bandytą.

STRZELANINA O TO, KTO MA PIERWSZY WSIĄŚĆ DO SAMOCHODU. Onegdaj nad ranem przed Dworcem Wschodnim w Warszawie miał miejsce krwawy wypadek, który skończył się zranieniem majora w rezerwie i jednocześnie ziemianina p. Łozińskiego. Porucznik w cywilnem ubraniu p. Roguski i major Łoziński podeszli z dworca równocześnie do jednego samochodu. Przed samochodem wynikła sprzeczka, kto ma pierwszy zająć samochód. Jeden drugiemu nie chciał ustąpić samochodu, dowodząc, że pierwszy podszedł i śpieszy mu się do miasta, co również twierdził i drugi.

W rezultacie doszło do żywej sprzeczki, w czasie której por. Roguski wyjął rewolwer i wystrzelił do p. Łozińskiego. Kula ugodziła w lewe przedramię p. Łozińskiego, raniąc go niezbyt ciężko. Żandarmerja wojskowa prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

TRAGEDJA W DOMU KATA. Z Warszawy donoszą: Do władz przełożonych kata p. Maciejowskiego zgłosiła się w tych dniach p. katowa, która ze łzami w oczach skarżyła się na swój okropny los. Mąż mało zarabia. Z pensji człowiek nie może wyżyć. Miał kiedyś p. kat prywatną posadę, ale go wyrzucono. P. Maciejowska wyszła na miasto po zakupy. Gdy wróciła do domu zastała męża w chwili gdy nakładał na siebie stryczek. Choć jest dobrym fachowcem, jednak nie zdołał się powiesić. Ale, Bóg raczy wiedzieć, czy nie powtórzy swego zamiaru. W związku z tem p. katowa prosi o podwyżkę. Władze są przekonane, że mają tu do czynienia z zwykłą mistyfikacją i łzy p. katowej nic nie wskórają.

OKRADZIONO DWIE KASY SĄDOWE. W Rymanowie i Brzozowie okradli złodzieje dwie kasy sądowe. W Rymanowie skradziono kilka tysięcy złotych, w Brzozowie 770 złotych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ROZSZERZENIE INGERENCJI KOMISARZY GIEŁD TOWAROWYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowuje projekt nowych przepisów, dotyczących ustalenia kursów wartości na giełdach towarowych. Rozszerzają one ingerencję komisarzy giełdowych w tym sensie, iż będą one mieć znaczny wpływ na kwalifikacje transakcyj giełdowych do wzięcia ich za podstawę notowań, o ile zaś chodzi o ceny „orjentacyjne", kształtowane na zasadzie cen rynkowych będzie potrzebna aprobata komisarza giełdowego. Ma to doniosłe znaczenie dla ugruntowania tych notowań, stanowiących najcześciej jedyną podstawę kalkulacji w wielu dziedzinach życia gospodarczego państwa.

NOWY TYP SZKOŁY HANDLOWEJ. Z inicjatywy Ministerstwa W. R. i O. P powstaje nowy typ szkoły handlowej. Będą to tak zwane „Roczne szkoły przysposobienia kupieckiego". Szkoły te mają na celu dać młodzieży możność przygotowania się do praktyki handlowej (przeważnie w sklepach kupieckich) w ciągu jednego roku. Oparte one będą na innych podstawach, niż istniejące dotąd prywatne roczne kursy handlowe. Oprócz przedmiotów ściśle handlowych wykładane tam będą: religja, język polski, nauka o Polsce i higjena. Ponadto młodzież będzie pobierała lekcje gimnastyki i będzie należała do hufców przysposobienia wojskowego. Szkoły takie wprowadza Ministerstwo przedewszystkiem w województwie śląskiem.

IMPORT I EKSPORT MODELI FABRYCZNYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia sfery przemysłowe, że Ministerstwo Skarbu upoważniło Małopolską Dyrekcję Ceł we Lwowie do udzielania pozwoleń na warunkową bezcłową od prawę celną, tak w przywozie, jak i we wywozie modeli fabrycznych do wyrobu odlewów pod warunkiem, że przy odprawie przywozowej będzie złożone zabezpieczenie cła. Termin powrotnego wywozu, względnie przywozu do kraju nie może przekraczać 6 miesięcy. Prośby w tej sprawie mają być opinjowane przez Izbę handlową i przemysłową.

KONSULATY OSTRZEGAJĄ PRZED NIEZNANEMI FIRMAMI ZAGRANICZNEMI Rozwijający się pomyślnie handel polski zagranicą, w szczególności optymizm w tym kierunku po zaciągnięciu przez Polskę pożyczki zagranicznej ściągnął uwagę szeregu nieznanych firm zagranicznych, które zarzucają poszczególne firmy polskie ofertami. Wobec tego konsulaty na podstawie niejednego smutnego doświadczenia ostrzegają zainteresowane firmy polskie przed mogącemi narazić je na straty nieznanemi firmami zagranicznemi, o których powinno się w interesie własnym zasięgać informacji w specjalnych koncesjonowanych biurach informacyjnych lub za pośrednictwem polskich placówek konsularnych, które chętnie udzielają informacji takich.

DOŚWIADCZENIA Z POŁUDNIOWEMI GATUNKAMI TYTONIU. Zakład doświadczalny Monopolu Tytoniowego w Piadykach (koło Kołomyji) przeprowadził w roku bieżącym próbną plantację południowych gatunków tytoniu w celu stwierdzenia, które z nich mogą się udawać w naszym klimacie. Zebrane obecnie liście poddane zostaną procesowi fermentacyjnemu w celu wykazania, czy i w jakim stopniu wpłynęła zmiana klimatu na jakość danego gatunku tytoniu. Tytułem próby urządzono plantacje tytoni greckich, tureckich i macedońskich, oraz jeden gatunek tytoniu amerykańskiego. Na ziemiach Polski uprawia się dotychczas niższe gatunki tytoniu: w Małopolsce Wschodniej czerwonokwieciste, na Górnym Śląsku, na Pomorzu i w Grodzieńszczyźnie gatunek żółtokwieciste, na Wołyniu i w Lubelszczyźnie oba gatunki.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

W niedzielę, dnia 6 listopada br. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, I. piętro, o godzinie pół do 6-tej wieczorem

Zgromadzenie Kupców

celem omówienia:

1. stanowiska płatników wobec ostatnich wymiarów podatku dochodowego, oraz
2. reformy patentów handlowych.

Na Zgromadzenie to zaprasza się również pp. Posłów i Senatorów z Krakowa.

Ponieważ sprawy, które mają być przedmiotem obrad i rezolucji, tyczą się wszystkich kupców, przeto wymaganym jest jak najliczniejszy udział w zgromadzeniu.

2759 x Wydział Krakowskiego Stow. Kupców.

Przed zmianą systemu paszportowego?

Jednomiesięczne paszporty zagraniczne za 25 zł.

W łódzkiej „Republice" czytamy:

„W związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej kraju — wystąpili przedstawiciele przemysłu i handlu włókienniczego do rządu z memorjałem w sprawie konieczności reorganizacji systemu paszportowego, co staje się konieczne z uwagi na trudności, wynikające z dotychczasowego stanu rzeczy dla normalnego rozwoju krajowej produkcji, odciętej murem paszportów od zagranicy.

W związku z tem udało się nam uzyskać szereg informacyj co do ewentualnych zmian, jakie w najbliższym czasie mają być przeprowadzone z uwzględnieniem doniosłych potrzeb życia gospodarczego.

W pierwszym rzędzie innowacja ta wprowadza jako zasadę paszporty jednorazowe o ważności conajmniej 1-miesięcznej, a nie jak dotąd — parodniowej. Cena takiego paszportu wynosić będzie 25 zł, tak samo jak za ulgowe zezwolenia na wyjazd ponowny o ważności conajmniej jednomiesięcznej.

Druga kategorja paszportów zagranicznych wielokrotnych ustala normę 6 wyjazdów z ważnością conajmniej jednomiesięczną na każdy wyjazd: cena — odpowiednia wielokrotność 25zł.

Wreszcie opłata za paszporty ulgowe jednoroczne na nieograniczoną ilość wyjazdów wyniesie 200 zł. Niezależnie od tego nowego podziału paszportów zagranicznych wydział przemysłowy województwa będzie mógł stosować ulgi przy wydawaniu paszportów zagranicznych dla tych osób które udają się zagranicę w związku za zaopatrywaniem się zagranicą w środki produkcji, w związku ze sprawą aktywności bilansu handlowego itd."

KRONIKA

Wschód słońca	Listopad	Zachód słońca
6 m. 37	**5** Sobota 10 March. 5688	16 m. 03

Obchód rocznicy 11 listopada w Krakowie

Wczoraj w południe odbyła się w województwie krakowskiem konferencja, zwołana przez p. wojewodę w sprawie uroczystego obchodu święta państwowego w dziewiątą rocznicę odzyskania niepodległości. W konferencji wzięli udział reprezentanci władz rządowych, miejskich, wojska, kuratorjum szkolnego, prasy, policji oraz delegaci Związków Legjonistów, Inwalidów i Strzelca. W zastępstwie nieobecnego w Krakowie p. wojewody przewodniczył naczelnik wydziału p. Mikosz. Na konferencji ustalono program uroczystego obchodu. W przeddzień święta, to jest we czwartek wieczór odbędzie się na ulicach miasta capstrzyk orkiestr wojskowych i młodzieży szkół średnich z pochodniami i lampjonami. O godz. 6-tej wiecz. zbiorą się na placu św. Ducha związki Legjonistów, Inwalidów i Strzelca, skąd w pochodzie udadzą się przed gmach Dowództwa Korpusu, gdzie delegacja tych trzech organizacyj złoży na ręce Dowódcy Korpusu adres hołdowniczy dla Marszałka Piłsudskiego. W dzień święta państwowego, tj. w piątek 11 bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli wszystkich władz, wojska, reprezentantów zrzeszeń społecznych, związków wojskowych, młodzieży szkolnej itd. Po nabożeństwie odbędzie się defilada oddziałów wojskowych i policji państwowej. Równocześnie we wszystkich szkołach średnich i powszechnych urządzone będą poranki dla młodzieży, a wieczorem uroczyste obchody w szkołach dla publiczności. Na zakończenie odbędzie się w teatrze im. Słowackiego galowe przedstawienie, po przedzone okolicznościowem przemówieniem. Prezydjum miasta zwróci się z apelem do obywateli m. Krakowa o przyozdobienie w dniu święta państwowego budynków chorągwiami.

Zmiany personalne w garnizonie krakowskim

Jak już donosiliśmy, w „Dzienniku Personalnym" Ministerstwa Spraw Wojsk. z dnia 1 bm. ogłoszone zostały masowe przeniesienia i zmiany w korpusie oficerskim. W okręgu krakowskim zaszły m. in. następujące zmiany: szefem sądu wojskowego w Krakowie w miejsce przeniesionego w stan spoczynku płk. Bartika mianowany został płk. Mikołaj Kostecki, dotychczasowy dowódca 23 pp.; komendantem szpitala okręgowego w Krakowie w miejsce płk. Dra Krysakowskiego, przeniesionego w stan spoczynku, mianowano podpułk. Dra Ksawerego Maszadrę ze szpitala wojsk. w Modlinie, major Dr. Mieczysław Henoch został komendantem 5 baonu sanitarnego, w miejsce przeniesionego w stan spoczynku podpułk. Dra Hackbeila; szefem duszpasterstwa w DOK Kraków został mianowany kapelan ks. Konstanty Siemaszko.

Do DOK Kraków na stanowisko szefa oddziału wyszkolenia przydzielony został mjr. Zygmunt Berling, na stanowiska referentów przydzieleni zostali: kap. Wł. Huza z 3 p. s. p., kap. Fr. Babirecki z 20 p. p., kap. Kaz. Sambor z 27 p. a. p., dalej major Tadeusz Kucza z 24 p. a. p. na stanowisko referenta do nacz. lekarza weteryn. DOK V.

DO PKU Kraków-Powiat przydzielony został por. St. Wojtas z Kadry Dep. Inż., do PKU Kraków Miasto przydzielony został jako ref. ewid. ofic. kap. Marjan Henryk Kwiatkowski z 20 p. p. Ponadto nastąpiły liczne przeniesienia oficerów z pułków garnizonu krakowskiego do innych garnizonów i na odwrót.

—o—

— **JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** zawierać będzie 16 stron druku.

— **SJONSKI KOMITET LOKALNY W KRAKOWIE** uprasza wszystkich sjonistów, którzy otrzymali okólniki z wymiarem podatku partyjnego, o jaknajszybsze wpłacenie przypadającej wkładki za listopad i za ubiegły miesiąc na konto P. K. O. Kraków Nr. 407.466. Jeżeli ktoś przez przeoczenie nie otrzymał czeku, zechce to zgłosić w biurze organizacji, Stradom 15 (Telefon 4541). Komitet Lokalny wyraża nadzieję, że wszyscy sjoniści krakowscy spełnią swój obowiązek wobec Organizacji sjońskiej przez regularne płacenie podatku partyjnego, gdyż tylko w ten sposób umożliwi się naszej organizacji spełnienie ważnych w obecnej chwili zadań wobec naszego ruchu odrodzeniowego.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa posiedzenie sekcji skarbowej Rady miejskiej, na którem uchwalono pobierać w r. 1928 dodatki gminne do państwowego podatku od nieruchomości, do podatku od obrotu i świadectw przemysłowych oraz do państwowego podatku gruntowego w dotychczasowej wysokości. Nadto rozpatrzono sprawę udzielenia gwarancji gminy dla kredytów krakowskiej kasy targowej celem ożywienia dowozu materjału rzeźnego do Krakowa.

— **RUCH SPRZEDAŻNY W PAŁACU SZTUKI.** Z obecnie trwającej w Pałacu Sztuki wystawy sprzedano już kilkadziesiąt większych i mniejszych dzieł, co najwymowniej świadczy o tem, że publiczność przekonała się, iż w Pałacu Sztuki można nabyć cenne dzieło a nie falsyfikat za przystępną cenę. O dalsze dzieła toczą się jeszcze pertraktacje. Obecną wystawę zwiedziło w krótkim stosunkowo czasie kilka tysięcy osób. Dyrekcja postara się wkrótce o szereg pogadanek z dziedziny plastyki i projektuje kilka większych imprez. Obecna wystawa z powodu przygotowań do nowej wystawy artystów zagranicznych, będzie niebawem zamknięta, należy przeto spieszyć się z zobaczeniem jej i poczynieniem zakupów.

— **DOROCZNA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW I RYB** urządzona będzie od 4—8 grudnia br. w ujeżdżalni i pawilonach koszar Henryka Dąbrowskiego przy ul. Zwierzynieckiej l. 26. Wystawa ta, budząca zawsze wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw hodowców, będzie piątą z rzędu tego rodzaju wystawą w Krakowie. Komitet wystawy ten sam, co w latach poprzednich daje gwarancję, że tegoroczna wystawa tak jak zawsze wypadnie ku zupełnemu zadowoleniu wystawców i zwiedzającej publiczności. Zgłoszenia eksponatów na wystawę przyjmuje komitet tylko do dnia 20-go bm. Adres komitetu wystawy: Kraków—Podgórze—Krzemionki.

— **TRAGEDJA BEZROBOTNEGO FARMACEUTY.** Wczoraj przedpołudniem zażył większą ilość weronalu Kalman Langier (lat 33) farmaceuta. Zawezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperata do szpitala. Powodem zamachu był według zapodań Langera brak posady.

— **PRZYGNIECIONY WOZEM CIĘŻAROWYM.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj popołudniu na ul. Karmelickiej l. 16, gdzie 38-letni Jan Kurlet, robotnik, został przygnieciony wozem ciężarowym, doznając zgniecenia klatki piersiowej i brzucha. Ofiarę wypadku przewieziono w ciężkim stanie do szpitala chirurgicznego.

— **TAJEMNICZE POBICIE.** Wczoraj o godz. 3 popołudniu znaleziono na deptaku koło parku Dra Jordana mężczyznę liczącego około 30 lat z raną dartą na głowie w okolicy kości ciemieniowej; mężczyzna ów leżał w stanie bezprzytomnym. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u nieznanego wstrząs mózgu wskutek rany, pochodzącej z pobicia i zarządził przewiezienie rannego do szpitala chirurgicznego. Identyczności rannego ani okoliczności, towarzyszących pobiciu, nie zdołano stwierdzić.

— **NOCNA BÓJKA.** Ubiegłej nocy wywiązała się bójka w ul. Krowoderskiej pod restauracją Nawrockiego pomiędzy Stanisławem Garncarzem majstrem tapicerskim i jego towarzyszami, a Władysławem Kadrą szoferem i drugim nieznanym szoferem. W czasie bójki Kadra został ranny w głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Nazwiska sprawców bójki i pobicia Kadry są znane policji.

Dalszy ciąg kroniki na stronie 11-tej.

Przed podpisaniem traktatu przyjaźni między Francją a Jugosławją

Paryż. 4. 11. PAT. „Petit Parisien“ dementuje wiadomość podaną wczoraj przez „Daily Herald“, jakoby najdalej dnia 15 listopada miał być podpisany w Paryżu traktat przymierza francusko-jugosłowiańskiego. „Echo de Paris“ zauważa, że chodzi tu o traktat parafowany w marcu w roku 1926 przez Brianda i przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych dr. Ninczica. Traktat francusko-jugosłowiański jest prawie identyczny z traktatem francusko-rumuńskim zawartym przed kilku miesiącami i potwierdza współpracę dyplomatyczną między obu państwami. Będzie on prawdopodobnie pod koniec roku oficjalnie podpisany.

* * *

Paryż. 4. 11. PAT. Zdaniem „Petit Parisien“ francusko-jugosłowiański traktat przyjaźni parafowany już od dłuższego czasu, nie był dotychczas podpisany tylko ze względów uprzejmości dla Mussoliniego który pragnął pierwszy zawrzeć układ z Białogrodem. Podpisanie traktatu nastąpi niezawodnie w czasie oficjalnej wizyty jugosłowiańskiej pary królewskiej w Paryżu. Daty tej wizyty jeszcze nie ustalono.

Cenzura rumuńska skonfiskowała manifest ks. Karola

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt, 4 11. (D) Oficjalny organ rumuńskiej narodowej partji chłopskiej publikuje list wystosowany przez ks. Karola do przywódcy stronnictwa posła Maniu. W liście tym ks. Karol oświadcza, iż bezpośrednio po śmierci ojca wydał manifest do narodu rumuńskiego, który jednak nie został ogłoszony, gdyż nie dopuściła do tego cenzura rządowa. Dwukrotnie zwracał się następca tronu do władz rumuńskich z prośbą, aby dopuściły do ogłoszenia manifestu w Rumunji, aby naród rumuński miał możność wyrobienia sobie sądu o sprawie następstwa tronu. Rząd jednak odmawiał. W ten sposób stało się, że manifest ks. Karola ogłoszony był tylko zagranicą a nie w Rumunji. Ks. Karol jednak nie dał za wygrane i chcąc, ażeby naród rumuński osądził czy ma on wrócić do kraju, wysłał przedstawiciela swego w osobie Manoilescu do Rumunji.

Poseł jugosłowiański we Wiedniu pod strażą policji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4 11 (D) Jedno z dzisiejszych pism wieczornych ogłasza sensacyjną wiadomość o planowanym zamachu na posła jugosłowiańskiego we Wiedniu. Zamach przygotowany jest przez tajną organizację macedońską. Poseł jugosłowiański opuścił Wiedeń. Policja strzeże każdego jego kroku.

Dzikie sceny w skupczynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad, 4 11. (D) Skupczyna była dziś widownią dzikich scen, gdy minister skarbu Markovic wystąpił przeciwko wnioskowi nagłemu wniesionemu przez Radicza. Radicz w bardzo ostry sposób zaatakował ministra wołając, że nie ma on prawa zabierać głos w tej sprawie, jako, że systematycznie okrada Serbję i wogóle jako minister skarbu odgrywa smutną rolę. Na te słowa zerwała się olbrzymia burza. Posłowie ze stronnictw rządowych rzucili się na Radicza. Doszło do starć, przyczem powstała tak piekielna wrzawa, że przewodniczący był zmuszony zamknąć posiedzenie.

Reforma narzeczeństwa

Londyński sędzia Mack Cardie, stary kawaler, nie lubi kobiet. Może raczej nie ma do nich zaufania i nie bardzo je ceni, ponieważ ze swej praktyki sędziowskiej nabrał przekonania, że kobieta należy do rasy upośledzonej w porównaniu z mężczyzną. Niedawno miał znowu rozpatrywać skargę pewnej pani przeciwko narzeczonemu o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Powódkę zastępowała adwokatka, która zarzucała pozwanemu, że chciał się z jej klientką ożenić, gdy miał widoki na dostanie mieszkania. Skoro te widoki prysły, stracił odwagę i więcej nie szukał towarzystwa swej narzeczonej. Młoda dziewczyna jest więc zrozpaczoną, ponieważ włożyła cały swój kapitał w przyszłe urządzenie i wyprawę, a obecnie została na lodzie. Rozpacz tej dziewczyny nie wzruszyła jednak sędziego, który oddalił powódkę z jej żądaniem zasądzenia pozwanego, a przed wydaniem wyroku wygłosił przemówienie, w którem dał wyraz swemu zapatrywaniu na tę sprawę. Zdaniem sędziego po większej części skarżą tylko kobiety o niedotrzymanie małżeństwa, a rzadko to czynią mężczyźni. Jest to tylko dowodem niższości kobiety, która żąda czegoś, czego mężczyzna nigdy prawie dla siebie nie żąda. Kiedyś, gdy kobieta była gospodarczo zupełnie zależną od mężczyzny, miały może te pretensje więcej uzasadnienia. Obecnie jednakowoż, gdy kobieta jest gospodarczo równouprawnioną z mężczyzną, jest to żądanie zupełnie niesłuszne.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę amerykański prof. Mac Dougall który niedawno ogłosił książkę pt. „Character and the conduct of life“. Studium to poświęcone jest typowemu zjawisku rozchodzenia się narzeczonych. Profesor jest faktem tym mocno zaniepokojony i dlatego proponuje, by czas narzeczeństwa podzielić na dwa okresy. Pierwszy okres polegać ma na nieformalnem angażowaniu się. Młodzi ludzie nie mają wobec siebie żadnych zobowiązań, ale nie wolno im też pozwolić sobie na najmniejszą pieszczotę, ba nawet nie na całus. Przez cały ten czas ma narzeczony mieć oczy otwarte na wszystko, co się koło niego dzieje, ma badać charakter swej narzeczonej, a przedewszystkiem ma baczną zwracać uwagę na przyszłą swoją teściową. Jeśli mu się przyszła teściowa nie podoba, powinien natychmiast uciec, gdzie pieprz rośnie, albowiem teściowa jest doskonałym wzorem córki, gdy będzie mniej więcej w wieku swej matki. Po tym pierwszym okresie mają dopiero młodzi ludzie sobie oświadczyć, czy chcą życie swoje razem połączyć. Okres drugi ma trwać bardzo krótko. Zerwanie narzeczeństwa po przebyciu obu okresów ma być natomiast bardzo surowo karane.

Po podjęciu wykładów na uniwersytecie budapeszteńskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt, 4 11 (D) Doniosłem już, że wczoraj zostały podjęte wykłady na uniwersytecie. Z małymi wyjątkami spokój nie został zakłócony. W instytucie fizjologicznym wezwali studenci węgierscy słuchaczy żydowskich do opuszczenia sali wykładowej. Wystąpił przeciwko temu bardzo ostro prof. Farkasz, który zapowiedział, iż w razie ponowienia się awantur natychmiast przerwie wykłady, co pociągnie za sobą utratę semestru. Agitacja przeciwko studentom żydowskim prowadzona jest z zewnątrz uniwersytetu. Służba uniwersytecka otrzymała polecenie, ażeby do budynków uniwersyteckich wpuszczane były tylko osoby, które wykażą się legitymacją uniwersytecką.

Labour Party przygotowuje się do objęcia rządów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 4 11. (D) Komitet wykonawczy partji pracy uchwalił wybrać specjalną komisję, której zadaniem będzie opracować program działania partji pracy na wypadek dojścia do władzy rządu robotniczego.

W więzieniach pruskich

odbywa 585 więźniów karę dożywotniego więzienia

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 4 11 (D) W czasie obrad nad projektem nowego kodeksu karnego wywołała dłuższą dyskusję sprawa kary dożywotniego więzienia. Posłowie należący do centrum oraz frakcji demokratycznych wystąpili energicznie przeciwko karze dożywotniego więzienia. — Przytoczono przy tej sposobności bardzo ciekawe cyfry: Oto w więzieniach pruskich przebywa obecnie 585 więźniów skazanych na dożywotnie więzienie. Z tej liczby 479 więźniom zamieniona została kara śmierci na dożywotnie więzienie. Zaledwie siedmiu skazańców odbyło już karę przez przeszło 15 lat, a więc ani 2 procent ogólnej liczby skazańców.

Ostatni zamach w Stip -- zemstą za zamordowanie gen. Kovacevica?

Sofja, 4 11. PAT. Zamordowanie ojca i brata przywódcy macedońskich organizacyj rewolucyjnych Iwana Michajlosa wywołało również i w kołach nie macedońskich wielkie wzburzenie. Prasa zwraca się jednomyślnie przeciwko wersji belgradzkiej, jakoby morderstwo było czynem federalistów twierdząc, iż rozchodzi się o akt zemsty za zamordowanie gen. Kowacewica.

90 miljardów dol. rocznego dochodu mają — St. Zjednoczone

Waszyngton. 4. 11. PAT. Wedle cyfr ogłoszonych przez departament stanu, wewnętrzne dochody narodu amerykańskiego osiągnęły w ub. roku najwyższy poziom, jaki kiedykolwiek historja wykazuje. Ludność St. Zjednoczonych, licząc 117 milj. w roku 1926 miała dochodów 90 tys. miljonów dolarów. to jest o 43 procent więcej, niż w roku 1921. przyczem ceny artykułów spożywczych są niższe od cen z roku 1921. Pożyczki zagraniczne zawarte w ciągu miesiąca października osiągnęły wysokość 250 milj. dolarów.

Petycja 700 pastorów do Coolidge'a

O traktat wieczystego pokoju z Francją

Paryż. 4. 11. „Petit Parisien“ donosi z N. Jorku, że 700 pastorów zwróciło się do prezydenta Coolidge'a z pismem domagającym się szybkiej i przychylnej odpowiedzi na inicjatywę Brianda zmierzającą do zawarcia wieczystego traktatu pokojowego między Francją a Stanami Zjednoczonemi.

Dalszy ciąg kroniki.

— **ZDERZENIE SAMOCHODÓW.** We czwartek wieczór w ul. Wadowickiej obok wojskowego par ku kolejowego szofer samochodu Nr. 6660 Kazimierz Gołda jadąc w stronę Krakowa został potrącony samochodem Nr. 6568, jadącym w stronę Borku Fałęckiego. Samochód Nr. 6568 jechał bardzo szybko i w czasie mijania chwycił wachlarzem auto Godły, skutkiem czego Gołda chcąc uniknąć katastrofy skręcił swem autem w bok i wpadł z autem do rowu. Szofer auta Nr. 6568 po wypadku zbiegł.

— **MIŁY TERMINATOR.** Jawień Walenty szewc zam. przy ul. Niecałej l. 7 zgłosił do policji, że jego terminator Antoni Dyląg dopuścił się na jego szkodę oszustwa w wysokości 150 zł, poczem zbiegł.

— **35 FLASZEK WÓDKI.** Leon Nebenzahl zgłosił do policji, że dnia 3 bm. wieczorem skradziono mu z wózka stojącego w ul. Lubicz przed szynkiem Gronera 35 flaszek wódki wartości 135 zł.

— **ZA FAŁSZYWE WEKSLE KUPIŁ JABŁKA** Stypuła Jan z Tarnawy Górnej zgłosił do policji, że dnia 3 bm. sprzedał nieznanemu mężczyźnie furę jabłek wartości 225 zł. Na kwotę tę otrzymał 2 weksle, które jak się później przekonano, są fałszywe.

— **100 KG KASZY.** Dnia 3 bm. wieczór zauważył posterunkowy w ul. Podgórskiej 3 osobników z których 2 niosło na plecach worki. Osobnicy ci na widok posterunkowego zbiegli, porzucając worki, w których znajdowało się po 50 klg kaszy. Worki złożono na IV. komisarjacie policji.

— **ZŁAKOMILI SIĘ NA WAGĘ.** Jan Sobczyk kupiec z Gdowa zgłosił do policji, że dnia 3 bm. skradziono mu z wozu stojącego w ul. Legjonów wagę 500-kilogramową z ciężarkami wartości 60 złotych.

— **KIESZONKOWCY NA DWORCU.** Litwicki Władysław urzędnik prywatny z Miękini zgłosił, że w nocy z 2 na 3 bm skradziono mu na tut. dworcu osobowym zegarek wartości 150 zł i gotówkę 30 zł. — Zemlich Franciszek em. nauczyciel z Rymanowa zgłosił, że w nocy z 3 na 4 bm. skradziono mu na dworcu zegarek srebrny wartości 150 zł. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano niejaką Mirowską prostytutkę.

— **CZYJ PŁASZCZ I KURTKA?** Aksel Adolf zam. ul. Józefa 11 złożył na IV. komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej płaszcz bronzowy z kołnierzem futrzanym, który dnia 17 ub. m. oferował mu na sprzedaż nieznany osobnik, osobnik ten po odbiór pieniędzy dotychczas się do niego nie zgłosił. — Na III. komisarjacie policji przy ul. Siemiradzkiego złożono kurtkę z kołnierzem futrzanym, którą dnia 27 ub. m. znaleziono w ul. Lobzowskiej.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** W zamieszczonem wczoraj sprawozdaniu z przebiegu drugiego dnia obrad Konferencji Org. Sjońskiej na str. 6-tej, szpalta 1-sza, w mowie p. Neigera ma być: „Nawet w Rosji, państwie socjalistycznem, warstwy **rolnicze** (a nie „robotnicze") są konserwatywne".

—o—

ZMARLI:

Abraham Schenkel z Gorlic, lat 62., Hirsch Feniger z Jaworzna, l. 71.

KOMUNIKATY:

— **„ORG. „CHALUCEJ HASAFA HAIWRITH"** w Krakowie komunikuje: Wpisy do dwóch Seminarjów (wyższego i niższego) dla młodej literatury hebrajskiej przyjmuje Sekretarjat w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 7.30—8.30 wieczór w sali „Merkazu". W tychże godzinach przyjmuje się wpisy do mających się utworzyć Oddziałów (Pługoth) towarzystwa: Warunki przyjęcia: dostateczna znajomość jęz. hebr. w słowie i piśmie.

* * *

We środę, dnia 9 bm. odbędzie się w lokalu „Emuny" (Zielona 17) posiedzenie Wydziału towarzystwa z udziałem wszystkich delegatów Organizacji młodzieży!

—o—

— **ZWIĄZEK SJONISTÓW REWIZJONISTÓW,** zawiadamia, że posiedzenie egzekutywy odbędzie się o godzinie 10.30 w lokalu własnym.

—o—

— **S. K. A. „EMUNAH"!** Dziś w sobotę o godz. 7.30 w lokalu własnym plenarne zebranie z referatem senj. br. Schächtera.

Związek Zyd. Młodzieży Akad. U. J „Przedświt - Haszachar"

zawiadamia wszystkich swych członków, że dalszy ciąg XXXI. Walnego Zebrania Związku odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm w lokalu własnym przy ul. Stradom 15, I. p. ol. Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

5) Wybór władz Związku: a) Wydziału b) Kom. kontr.

6) Ewentualja.

Początek punktualnie o godz. 7·30 wieczorem. Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązująca.

—o—

— **MERKAZ HACEIRIM.** Krakowska 41. Dziś w sobotę o godz. 10 przedpoł. Pogadanka hebrajska prowadzona przez tow Katza Benziona. Członkowie władający językiem hebr. zechcą się zjawić punktualnie.

—o—

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 11. Sytuacja na rynku efektów i walut bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 156, 156.50, Zieleniewski 22.60, 22.70, Siersza Górnicza 8.10, Elektrownia 50 Chybie 6.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie ograniczone do nielicznych papierów, z których Bank Polski nieco zwyżkował, a w szczególności Siersza górnicza, która w stosunku do dnia wczorajszego znacznie zyskała na kursie przy silnej chęci kupna i drobnej ilości towaru. Reszta papierów przy małych obrotach bez zmiany. Ruch na ogół słaby.

Na pogiełdziu notowano nieco mocniej Jaworzno wpłaceniu 24.25, Cegielskiego 53 i Nobla 4.95 ostatni w większych obrotach. Większość papierów w zaniedbaniu.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Popyt nieco silniejszy dla gotówki dolarowej przy dostatecznej ilości towaru. Nastrój spokojny W Krakowie dolar got 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa got. 8.87 —8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów got. 8.87 i pół do 8.88 1/4. czeki 8.90 1/4—8.91 1/4. Katowice got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 4 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Londyn 43·41 sprz. 43·52, kup. 43·30
N. Jork 8·90. sprz. 8·92, kup. 8·88
Paryż 35·01. sprz. 35·10 kup. 34·92
Praga 26·41 sprz. 26·48 knp. 26·35
Szwajcarja 171·85, sprz. 172·28 kup 171·42
Włochy 48·72. 48·85, 48·60
Wiedeń 125·85, kup. 126 16 sprz. 125·54

Warszawa, 4. 11 PAT. Bank handl. 123, przem. Lwów 106, Zachodni 27, Polski 158, 157, Zw. sp. zar. 95, Brown Boveri 4.10, Czersk 1.15, 1.16, Cukier 5.85, 5.90, Firley 62, Węgiel 123, 119, Nobel 40.25, Cegielski 55.25, Fitzner 9.60, 9.80, Lilpop 42, 41.25, Modrzejów 10.15, 10.10, Ostrowiec 100, 98.50 99, Pocisk 3.10, 3.20, 3.10, Rudzki 60.50, 60, Ursus 14, Zieleniewski 19, Starachowice 78.50, 78, 78.25, Borkowscy 4.20, 4.15, Dolarówka 62, 62.75, 5 proc. Konwersyjna 61.50, 10 proc. Kolejowa 102.50 102.75.

Giełda poznańska

Poznań, dnia 4 b. m. (PAT) Żyto nowe 38— 39·— pszenica 46·25—47·25 — Jęczmień 33·— —35·00 — Jęczmień browarniany 40·00—43·00 — Owies 33·25—35·— — Mąka żytnia 65% 59·— 00·00 — Mąka żytnia 70% 57·50 —·00 Mąka pszenna 65% 71 — 78·— — Ospa pszenna 24·— —25·25 — ospa żytnia 36·00—37·00 — ziemniaki stołowe 0·— — 0·— ziemniaki gorzelniane 0·— — 0·—, gorczyca —·00——.00 Rzepak —·00— —·00— Groch Wiktoria —·———·— reszta kursów bez zmiany tendencja ogólna spokojna

Giełda zurychska

Zurych, 4. 11 PAT Paryż 20.36.5, Londyn 25.25 7/8, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.26, Włochy 28.34, Hiszpanja 88.55, Holandja 209.07 i pół, Berlin 123.77.5, Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 139.50, Oslo 136.80, Kopenhaga 139, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37. Warszawa 58.15. Budapeszt 90.75. Białogród 9.13, Ateny 6.92, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07

Przed nową premjerą w teatrze żydowskim

Teatr nasz wystawia dziś „Zielone pola" Pereca Hirszbeina. Jest to bezsprzecznie jedna z najpiękniejszych sztuk żydowskiego repertuaru.

Perec Hirszbein pozostawał pod silnym wpływem z jednej strony Maeterlincka a z drugiej Andrejewa i rosyjskiego ponurego realizmu. Pełną zgrozy jest jego „ziemia", maeterlinckowsko-symboliczną jest jego „Pusta karczma", owiane głębokiem współczuciem są jego jedno- aktówki i dramaty zaczerpnięte z krainy nędzy żydostwa. „Zielone Pola" są cichą sielanką, zrodzoną z pogodnego uśmiechu prawdziwego poety. Hirszbein zapomniał raz o wszystkich mistycyzmach, o całej zgrozie życia i w takim nastroju napisał swe „Zielone Pola".

Nie dziwię się wcale, że aktorzy sztukę tę pokochali, bo chociaż wygląda jak bajeczka, żywych daje ludzi i zwartą ma budowę.

A ujrzymy ją w oprawie scenicznej Dawida Hermana. Wielki ten reżyser wybrał tę sztukę dla swych wychowanków, z których przeważną część losy zagnały do Krakowa. Poprzez sobotnią premjerę przemówi do nas Dawid Herman. Wystarczy przypomnieć sobie olbrzymie trjumfy Hermana, któremu żydowska scena zawdzięcza inscenizację „Dybuka" i „Nocy na starym rynku" Pereca, by z dużem zainteresowaniem śledzić wystawienie „Zielonych Pól".

Nie mamy szczęścia, by osobiście gościć Hermana u nas w Krakowie, ale mamy dzisiaj sposobność ujrzenia jego dzieła na naszej scenie.

Skwapliwie więc z niej skorzystajmy.

M. K.

ZE SPORTU

— **Ż. R. K. S. „SIŁA" I. — Ż. R. K. S. „GWIAZDA" I.** rozegrają zawody przyjacielskie dziś w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Logia".

KIEROWNICTWO SEKCJI LEKKO-ATLETYCZNEJ ŻKS MAKKABI ustaliło na dziesięciobój o puhar „Elektroluxa" w dniu 6 bm. następujący skład drużyny: 100 mtr. Goldfinger I., 400 mtr. Klagbrun, 1500 mtr. Goldfinger II., 110 z płotkami Żeberko. Rzut dyskiem Brandeis, kulą Kunz, oszczepem Fetz, skok w dal Strauchen, wzwyż Fingerhut, o tyczce Konrfeld. Rezerwowi: Traubmann, Brenner J Holzmann. Wymienieni zawodnicy mają się zgłosić w dniu zawodów o godz. 1.30 na boisko „Makkabi" celem odbioru adresów, skąd udadzą się razem na „Stadjon".

— **W.A.C. (Wiedeń) — CRACOVIA".** W sobotę dnia 5 bm. i niedzielę 6 bm. rozegra Cracovia swe ostatnie zawody z zagraniczną drużyną, którą tym razem będzie znakomita drużyna wiedeńska Wiener Atletik Club. Drużyna ta doskonale zapisana w pamięci Krakowian znaną jest że swej błyskotliwej gry i wysoko postawionej techniki. Cracovia w kilku spotkaniach z WAC-em w latach ubiegłych wychodziła stale pokonana, w najbliższych więc zawodach białoczerwoni starać się będą do szeregu sukcesów z drużynami zagranicznemi dorzucić honorowy wynik z WAC-em. Początek zawodów w sobotę o godz. 2.45 pop., zaś w niedzielę o godz. 2.30 popoł.

— **NADWIŚLAN—HAKOAH.** Dziś w sobotę odbędą się zawody w piłkę nożną „Nadwiślan" — „Hakoah" na boisku „Makkabi" o godz. 2.30 pop. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na silną rywalizację obu drużyn.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 4 b. m. (P.A.T.). **Dewizy.** Amsterdam 285·02. Belgrad 12·44, Berlin 168·77 Bruksela 98·51 Budapeszt 123·84. Kopenhaga 189·43 Londyn 34·44 Madryt 120·95. Medjolan 38·65 Nowy Jork 706·95. Oslo 186·50, Paryż 27·76. Praga 20·94 Sofja 5·09, Sztokholm 190·15 Warszawa 79·26—79·54 Zurych 136·28 Amerykańskie 704·25, niemieckie 168·60 angielskie — —, polskie —,— —·— szwajcarskie 135·95 czeskie 20·91, Węgierskie 123·81.

Akcje: Zieleniewski 18·15 Silesja 0·— Fanto 8·00, Gal. Karpaty 29·10 Galicja 86·00 Siersza 0·— Bank Małopolski —·— Bank Hip. 0·—, Nafta 1035—

DROBNE OGŁOSZENIA

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 x

BONY, SŁUŻĄCE, KUCHARKI, poleca: Berta Eisenberg, pośrednictwo posad, Katowice, ul. 3-go Maja 11. Tel. 1665. 2638 ssa

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego w okolicy Stradomia, Wolnicy lub Dietlowskiej, z komfortem, możliwie z osobnem wejściem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pilny“. 1279 g

STENOTYPISTKA niemiecka, ze znajomością francuskiego i polskiego, oraz buchalterji, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Dzielna“ do Adm. „N. Dziennika“. 1278 g

FIRMA A. I CH. NATTEL, Kraków, Mostowa 12, poszukuje pomocnika handlowego, obznajomionego również z żelazem sztabowem. Miejscowi mają pierwszeństwo. 1279 g

POKÓJ umeblowany, frontowy, oświetl. elektr., z utrzymaniem lub bez, wynajmę dla 1 lub 2 pań. Zgłoszenia pod „Stradomska“ do Adm. „N. Dziennika“. 2768 x

LOKAL fabryczny przy ul. Szewskiej wynajmę. Wiadomość: Wrzesińska 9, parter na lewo. 1277 g

PRYWATNA pielęgniarka, Marta Burg, Tarnów, ul. Krakowska 35, poszukuje posady. 1258 g

SKRADZIONA książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Kamiński, plutonowy ochotnik, Staslówka, p. Ropczyce, unieważnia się. 2752 x

DO ODSTAPIENIA sklep „Konfekcja dziecięca“ w śródmieściu, przy bardzo ruchliwej ulicy, ewentualnie wynajmę sam lokal. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Dziennika“ pod „M. M.“. 1277 g

KRYNICA. Pierwszorzędny pensjonat „Marja“ będzie otwarty 10 listopada na sezon zimowy. Centralne położenie. Największy komfort. Kuchnia wykwintna. Wcześniejsze zgłoszenia na mieszkania przyjmuje: adwokatowa Ehrlichowa, Lwów, ul. Sapiehy 24. 2751 x

FABRYKA bielizny poszukuje zdolnego podróżującego. Zgłoszenia pod „Sumienny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1276 g

MOSES INGWER, Tarnobrzeg, unieważnia zgubione dokumenty (tymczasowe zaświadczenie). 1267 g

AGENCJA handlowa poszukuje praktykanta z lepszego domu. Zgłoszenia pod „500“ do Adm. „N. Dziennika“. 1270 g

POKÓJ wspólny z utrzymaniem dla panienki przy inteligentnej żyd. rodzinie, do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 73, II. piętro. 815 b

ZAKŁAD dentystyczno-techniczny przyjmie praktykanta (praktykantkę) 4 kl. gimnaz. lub równorzędne. Warunki według umowy: Starowiślna 23, między godz. 6—8 wieczór. 2757 x

DOM MODLITWY Stowarzyszenia „Menachem Awejlim i Gemilas Chasudim“ w Podgórzu poszukuje CHASENA. Zgłoszenia przyjmuje p. Rumpler w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 17, między godz. 5—10 wieczór.

OSTRZEGA SIĘ przed nabywaniem zaginionych trzech weksli na kwotę zł. 1080'70, z podpisem: Ozjasz Herschtal, Rzeszów. 1283

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych. — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca WYTWÓRNIA FIRANEK, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku), II. piętro. 462 x

PRAWNIK, długoletni, rutynowany pedagog, udziela lekcyj: z zakresu szkół średnich, przygotowując do matury, tak do rządowych gimnazjów, jako też i do hebrajskiego. Specjalność: język niemiecki z literaturą, matematyka, łacina, — a szczególnie: język hebrajski: stara i najnowsza literatura. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Bona fides“.

NON SCHOLAE, SED VITAE! Aktualne dla młodzieży, praktycznie się kształcącej, handlowców, przemysłowców itd. Lekcje zbiorowe lub indywidualne języka niemieckiego, polskiego, angielskiego ewentualnie innych przedmiotów. łącznie literatura, korespondencja handlowa metoda najsprawniejszą, kierowane przez wybitnego pedagoga, kwalifikowanego profesora gimnazjalnego. Oddzielne lekcje dla pań. Tylko jeszcze kilka godzin wolnych! Informacje: Feldhorn, Zyblikiewicza 11 a, III piętro od godziny 13,30 do 14,30 i od 20—22 2729er

KONC. BIURO
BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. MONDERER
Kraków, Kalwaryjska 14.
Organizuje biura, księgowość, administrację; sporządza bilanse, przeprowadza rewizje ksiąg handlowych etc. oraz rozliczenia skomplikowanych rachunków. Pierwszorzędne zaufane siły fachowo-komercjalne.

„DYWAN“
Tkalnia dywanów i kilimów 2653 ssa
Kraków-Podgórze
Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.
ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.



FIRANKI portiery we wszystkich i gatunkach hurtownie i częściowo poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków, **Grodzka 71** końcowy sklep

Pulowery damskie, męskie, dziecięce
Pończochy we wszelkich kolorach wełniane, fil do cos-jedwabne po cenach przystępnych 2769x
poleca firma: **S. NOWOMIAST**
Kraków, Grodzka L. 15. — Tel. 220.

WALNE ZGROMADZENIE

Stow. „Opieka nad Chorymi“

odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada br. przy ul. Andrzeja Potockiego 9, parter na lewo

Początek punktualnie o godz. 3·30.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie ustępującego Wydziału.
4) Wnioski i inne sprawy.

Uprasza się P. T. Członków o niezawodne przybycie

1265g **ZARZĄD.**

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

S. SANDHAUSA

zaprzysiężonego rzeczozn. Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Ministerstwa Skarbu

Kraków, Szujskiego 1. Tel. 4704

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych. przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości, oraz obliczeń itp. Zakłada księgi wszelkimi najnowszymi systemami, oraz **prowadzi całą buchalterję każdego przedsiębiorstwa własnemi siłami lub też we własnem biurze,** dostarczając na każde zawołanie potrzebnych dat. **zestawień** i kalkulacji. — Reguluje zaniedbaną **księgowość** w miejscu i na prowincji. — Organizacja biur.

Zaprowadza buchalterję własnego systemu.

„SANRECO“ (patent), dającą zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne przy niebywałej oszczędności pracy i kosztów.

Na żądanie wysyła prospekty.

Poszukuje się rutynowanej kucharki

dla kuchni rytualnej szpitala żydowskiego w Przemyślu na bardzo dogodnych warunkach. Posada do objęcia 15-go b. m. 2748x

Przedsiębiorstwo przemysłowe
maszynowo urządzone w pełnym ruchu
poszukuje spólnika
z kapitałem 3—4000 dolarów. — Zgłoszenia pod „Technika“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek L. 8

Kancelarja adwokacka

z obrotem 2000 miesięcznie, klijentela chłopska, ewentualnie z 4 pokojowem mieszkaniem **do odstąpienia.** Informacje: Inż. Goldbergowa, Przemyśl, ul. Ratuszowa L. 7. 276: x

BLEDNICE **niedokrwistość** usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów
Mra Krzysztoforskiego
2607x **Wino chinowo-żelaziste**
na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.**
Laborator. chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski. Tarnów



LEOPOLD HUTTERER
KRAKÓW GRODZKA 43.
Termosy i wkłady do tychże w wielkim wyborze

ROZKŁAD LOTÓW KOM. POWIETRZNEJ

ważny od dnia 18 października 1927 r.

P. L. L. »AEROLOT« 2680x

Odloty z Krakowa do Wiednia 12·15 codziennie z wyjątkiem niedziel
„ „ „ „ **Warszawy 12·45** „ „ „ „
„ „ „ „ **Lwowa 12·30 poniedziałki, środy, piątki.**

Przyloty do Krakowa z Warszawy 11·— codziennie z wyjątkiem niedziel
„ „ „ **z Wiednia 11·30** „ „ „ „
„ „ „ **ze Lwowa 11·25 wtorki, środy, czwartki.**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.